

853

WIADOMOŚCI

O ŁOPIENNIE I JEGO KOŚCIELE

NA PAMIĄTKĘ

DWÓCHSETNÉJ ROCZNICY KONSEKRACJI KOŚCIOŁA.

ZEBRANE PRZEZ

KS. WŁADYSŁAWA STRYJAKOWSKIEGO.



W POZNANIU.

CZCIONKAMI I W KOMISIE W. SIMONA.

1887.

1873.

WIADOMOŚCI

O ŁOPIENNIE I JEGO KOŚCIELE

NA PAMIĄTKĘ

DWÓCHSETNĄ ROCZNICY KONSEKRACYI KOŚCIOŁA.

ZEBRANE PRZEZ

KS. WŁADYSŁAWA STRYJAKOWSKIEGO.



W POZNANIU.

CZCIONKAMI I W KOMISJE W. SIMONA.

1887.

Liter. Regionu

91479

943.8

WSTĘP.

Jest to znamięm terażniejszych czasów, że artyści, historycy, archeologowie szczególnie się zajmują przeszłością. Artysci, jak malarze, rzeźbiarze, poeci czerpią z niej natchnienia do swych dzieł wiekopomnych, historycy ślęczą częstokroć z nadwężeniem wzroku nad odczytaniem zapleśniałych pergaminów, archeologowie nie dają spokoju nawet prochom zmarłych, lecz natrafiwszy gdzie na jakie cmentarzysko pogańskie, rozgarniają popioły, pragnąc tam znaleźć jakie narzędzie, jaki sprzęt, jaką ozdobę, aby z nich o zwyczajach zajęciach i stopniu umiejętności tych zmarłych powziąć wyobrażenie. — To zajęcie się przeszłością naszą pochodzi ztąd, że nie mając terażniejszości, zatapiamy się w przeszłości, bo przeszłość ma być nauczycielką dla przyszłości naszej, bo przeszłość nasza jest naszą chlubą, naszym miłym wspomnieniem i naszą pociechą w tych smutnych i ciężkich czasach. Żyjemy rzeczywiście w czasach smutnych, bo germanizm jak powódź zalewa nasze pamiątki narodowe, zaciera nazwiska naszych miast, miasteczek i wiosek, nadając im nazwy wcale do polskich niepodobne ¹⁾, a przecież o zachowanie pamięci tych miejscowości nam wielce chodzić powinno, bo choć ta i owa może nie zasłynęła w historii żadnym zdarzeniem, to jednakże do każdej nieomal z nich przywiązane są pewne tradycje, legendy, wspomnienia, że były gniazdem mężów znakomitych, którzy około kościoła i Ojczyzny się zasłużyli.

Do takich miejscowości należy także Łopienno, które było siedzibą Zakrzewskich, Latałskich, Czarnkowskich, Smo-

¹⁾ Gniewkowo miasto nazwano Argenu, Chodzież Colmar, Kiszkowo Welnau — Borzątew, wieś pod Kłęckiem, Wilhelmsau, Damasławek, wieś pod Kcynią, Elsenau itd.

szewskich, Skoroszewskich, Zawadzkich. Wszyscy godni wspomnienia, bo i w boju byli dzielni i do Kościoła duszą i sercem przywiązani.

Otóż podanie potomności niektórych szczegółów historycznych tak o miasteczku, jak i o kościele jest zamiarem moim. Nie przypisuję sobie téj zasługi, iżbym pierwszy zebrał wiadomość o Łopienniu. Podali takowe o nim wpiérw Baliński i Lipiński, Encyklopedia powszechna, Wuttke; lecz starałem się je pomnożyć temi, które udało mi się z niektórych źródeł zgromadzić, jak z Niesieckiego, z rozmaitych wizyt kościelnych, z Liber benef. wydanie ks. Dr. Łukowskiego i ks. kanonika Korytkowskiego, z Księgi wójtowskiej i burmistrzowskiej na magistracie tutejszym się znajdującój i wreszcie z Opisu klasztoru ks. ks. Filipinów w Gostyniu przez ks. A. Brzezińskiego. Wyznaję, że tym wiadomościom wiele do zupełności nie dostaje, ale praca i obowiązki pasterskie, i oddalenie od archiwów i bibliotek, niech będą wytłumaczeniem.

Podjąłem ten opis tym końcem jeszcze, aby uczcić dwóchsetną rocznicę konsekracyi kościoła, która dnia 15go Października r. 1886go przypadła i parafianom moim tym opisem przypomnieć, jak piękna jest przeszłość tak kościoła jak i miasteczka, i jak szlachetnych dobrodziejów mieli w dziedzicach Łopienna, którzy o ich duchowe i doczesne dobra troskliwie się starali.

Łopiennie, w dzień ś. Macieja 1886.

Ks. Władysław Strykowski.

Wiadomości o Łopieniu.

Łopienno, w starych dokumentach łacińskich także Lapienno i Lopinno nazywane, należało przed rozbiorem do województwa Gnieźnieńskiego; po okupacji przyłączone zostało do powiatu wągrowieckiego Rejencyji Bydgoskiej. Jest położone nad jeziorem, na żwirówce prowadzącej z Gniezna do Nakła, między miasteczkami Kłęckiem, Janówcem, z których pierwsze 10, a drugie 5 kilometrów jest od niego oddalone.

Od kogo albo od czego ta miejscowość wzięła swe nazwisko, trudno się dowiedzieć, bo na źródłach potrzebnych zupełnie zbywa. Ponieważ leży nad jeziorem, więc domyślać się można, że jako osada słowiańska odległej sięga starożytności. Domyśl ten stwierdzają ceniarzyska pogańskie, które na kilku miejscach tak w samym miasteczku, jako i w bliskości jego odkryto.²⁾ Pewniejsze wiadomości tak o Łopieniu jak i o kościele, o czem niżej będzie mowa, posiadamy z akt konsystorskich, dopiero z 14 i 15go wieku, które dotyczą sporów jakie się toczyły między proboszczem łopieńskim, a dziedzicami dóbr o dziesięcinę. Przywilej miasteczka pozyskało Łopienno dopiero r. 1519 na sejmie Piotrkowskim od Zygmunta I, króla polskiego, a to na wstawienie się ks. Jana Łaskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego i za staraniem ówczesnego dziedzica dóbr Łopieńskich, Andrzeja Zakrzewskiego, który pragnął tę miejscowość przez to tém prędzej zaludnić i do lepszego stanu doprowadzić.

Król Zygmunt I tak się w tym przywileju wyraża:

„Przychylając się do wstawienia się Jana Łaskiego, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, za Andrzejem Zakrzewskim,

²⁾ Na ogrodzie Xawerego Grzybowskiego, na polu Jana Grzybowskiego i na kilku miejscach w boru łopieńskim.

dworzaninem i sekretarzem naszym, mając oraz wzgląd na wierne tegoż służby i szczęśliwie uskuteczniane poselstwa do książąt katolickich, do cesarza tureckiego i do niewiernych, pozwalamy jemu wieś dziedziczną Łopienną w ziemi kaliskiej, w powiecie Gnieźnieńskim zamienić na miasto.“

Nadto, żeby z tego przywileju widoczna dla utworzonego miasteczka powstała korzyść, pozwolił król Zygmunt, ażeby się rządziło prawem magdeburskiem, jakiego dotąd wszystkie miasta używały. Mocą tego prawa wyłączeni tedy zostali mieszkańcy Łopienna z pod władzy kasztelanów, starostów, wojewodów, a wolno im było z pośród siebie od czasu do czasu osobnych wybierać urzędników tj. wójta (czyli sędziego), przed którym wszelkie sprawy kryminalne, injuryjne, kontrakty, kupna, sprzedaże i t. p. mogli załatwiać, z odniesieniem się przecież we wszystkiem do dziedzica; nadto oprócz wójta wybierać mogli burmistrza, któryby nad porządkiem miasta czuwał. Ten przywilej przez króla Zygmunta nadany, pozwalał prócz tego na targi tygodniowe i na dwa jarmarki w roku, na których wolno było mieszczanom za opłatą wszakże składaną dziezicom podług zwyczaju zachowanego w mieście arcybiskupim Żninie, sprzedawać mięsiwa wszelkiego rodzaju na „sochaczkach“ (stolnicach), od innych zaś rzeczy na sprzedaż wystawionych, mają targowe i opłaty składać podług sposobu w Gnieźnie zachowywanego. Tymże przywilejem uwolnieni zostali mieszczanie na lat 10 od poboru myta, ceł itd. w razie zaś wyprawy wojennej obowiązani byli mieszkańcy dać panu swemu dwa konie wojskowe wartości 10 grzywien³⁾ albo tę samą ilość pieniędzy złożyć, albo też uzbrojonego jeźdźca na wojnę posłać.⁴⁾ Te przywileje przez króla Zygmunta I Łopiennu nadane, zostały przez jego następców, a zwłaszcza przez króla Augusta III zatwierdzone dnia 9go Września r. P. 1750go.

³⁾ Jedna grzywna miała wartości 48 groszy polskich, czyli 24 złp. a zatem 10 grzywien równało się 240 złp. czyli 120 markom.

⁴⁾ Baliński i Lipiński Starożytna Polska tom I.

Historija Łopienna.

Ponieważ Łopiennie tylko o 10 kilometrów oddalone jest od KłECKA, można więc się domyślać, że losy tegoż były z pewnością związane z KłECKA losami. Doświadczając tedy musieli zapewne mieszkańcy Łopienna i okolicy wszystkich tych okropności, jakich mieszkańcy KłECKA od wojsk Henryka, księcia Głogowskiego doznali, które pod wodzem Bibersteinem roku 1308go zamek KłECKI obległo dalej roku 1331go od wojsk krzyżackich, które od Żnina, zapewne przez Łopiennie, ciągnąc ku KłECKU, krwawe ślady spustoszenia, w téj okolicy po sobie zostawiło. W r. zaś 1383., kiedy Grzymalczycy z Nałęczami, po śmierci króla polskiego Ludwika wznieśli wojnę domową czyli rodową, wtedy mieszkańcy Łopienna wiele od wojsk Domarata ucierpieć musieli które ciągnąc od Nakła do Gniębna, przez Łopiennie⁵⁾ przechodziło. Wreszcie nie była z pewnością oszczędzona okolica Łopienna od wojsk szwedzkich, które w r. 1655. w KłECKU i WągrówcU gospodarowały

O tych zdarzeniach i przechodach wojsk przez Łopiennie w wieku XIVtym i XVIItym, nie wspomina historia z pewnością dla tego, że Łopiennie nieznaczną było miejscowością. — W księgach metrycznych znajduje się zapisek, że w roku 1806tym, 1807tym i 1812tym przechodziło przez Łopiennie wojsko francuzkie, i że w r. 1807, dnia 30go Marca umarł w Łopienniu żołnierz francuzki, nazwiskiem Mikołaj Blesinger, syn Szymona i Rozaliji Blesingerów, z 3go batalionu 27go regim. 8go korpusu, powracając z bitwy, którą jenerał francuzki, Davoust, pod Preus, niedaleko Królewca z Prusakami i Moskalami dnia 8go Lutego 1807 stoczył. Został ten żołnierz pochowany przy kościele na zachodniej stronie. W roku 1813tym dnia 7go Lutego w Niedzielę podczas nabożeństwa w kościele za rządów księdza Zalewskiego, wpadło do miasteczka kilkunastu żołnierzy moskiewskich i pod

⁵⁾ Wiadomości historyczne o mieście KłECKU przez ks. P. Dydyńskiego, dziekana w KłECKU i Kronika Jana z Czarnkowa. Monum. Pol. histor. tom II, str. 728.

Wilanowem pojмали trzynastu kawalerzystów bawarskich, którzy z Gniężna do Łopienna na patrol przybyli.

Ludność Łopienna.

Na początku wieku 18 miało Łopienno 73 domów z 410 mieszkańcami, między tymi 24 żydów, 18 szewców, 7 kuźnierzy 4 garncarzy, 2 kowali, 2 krawców i 1 płóciennik. Od tego czasu, z wyjątkiem r. 1815, w którym było 65 domów i 361 mieszkańców między tymi 32 żydów i 3 protestantów, ludność miasteczka z każdym rokiem się pomnażała. I tak w r. 1820 liczyło 427 mieszkańców, w r. 1837 było 605 m., w r. 1843 było 695 m., w r. 1858 było 757 m. W r. 1885 było 1050 m. między tymi 51 protestantów i 3 żydów. Rzemieślników przeszło 60 między tymi 1 krawiec, 1 dekarz, 1 rymarz, 4 stolarzy, 3 kołodzieji, 3 kowali, 3 cieśli, 4 kuźnierzy, 9 szewców, 4 brukarzy, około 20 murarzy, 3 piekarzy, 6 rzeźników, 2 rybaków, 4 oberżystów, 7 szynkarzy, 2 handle kolonialne, 2 handle łokciowe, 3 młynarzy i 12 rólników.

Moralność mieszkańców Łopienna zawsze była wzorową; księgi metryczne przez cały 18 wiek nie wykazują ani jednego dziecka nieprawego łoża. Było to zasługą władzy miejscowej, która wspólnie z rządcą kościoła nad czystością obyczajów mieszczan czuwała i wszelkie przeciw takowej wybryki w młodzieży karała. W aktach radzieckich z r. 1787 znajduje się dekret ⁶⁾ wydany przez burmistrza i wójta wspólnie z possessorem miasteczka, Łukaszem Tuczyńskim naprzeciw Michałowi i Teresie Rozm..... mieszczanom Łopieńskim, mocą którego ciż mieszczenie zostali skazani na zapłacenie kościołowi w Łopieniu grzywien siedm,⁷⁾ sądowi zaś grzywien trzy za to, że córce swój na nocne swawole pozwalali i gacha w domu swoim przetrzymywali. Owego zaś gacha, nazwiskiem Marcina Sieragę, skazano na zapłacenie kościołowi grzywien piętnaście, a sądowi grzywien pięć, bo jego jako mężczyznę winniejszym uznano; gdyby zaś tej kary w oznaczonym czasie nie zapłacił, miał 35 plag odebrać. Oprócz

⁶⁾ Dodatek Nr. 5.

⁷⁾ 1 grz. czyli m. 12.

tego matka z córką zostały skazane na pięciodniowy areszt za przetrzymywanie chłopa w swoim domu.

W r. 1745 dnia 8go Kwietnia,⁸⁾ zdarzył się w Łopieniu wypadek, że mieszczanin Kilianczyk przy bijatyce w gościńcu zabił Walentego Sieyka, półwłócznika z Łopieńskiej wsi; za tę zbrodnię sądem wójtowskim został skazany na śmierć, lecz dziedziczka Teresa Skoroszewska, w obecności której ten sąd się odbywał, uwzględniając, że to zabójstwo nie było rozmyślnie popełnione, nakazała karę śmierci zmienić na karę cielesną, na grzywny i na pokutę kościelną. Winowajca skazany tedy został na 100 plag różgami, na stanie przez 20 dni świątecznych przy drzwiach kościelnych w śmiertelną koszuli t. j. w czechle, z kijem i trupią głową; za duszę zaś zabitego Walentego miał złożyć na ręce plebana miejscowego złotych trzydzieści na trzydzieści mszy ś., i takąż sumę dać sukcesorom zabitego. Wspólnicy zaś tej bójki, Walenty Mrówczyński, Roczniewski i Piotr Kuśnierczyk, skazani zostali na areszt przez dwie Niedziele, na zapłacenie kościołowi po dziesięć grzywien i tyleż sukcesorom zabitego Walentego; nadto mieli przez pięć dni świątecznych podczas nabożeństwa przed wielkim ołtarzem krzyżem leżeć. Skarbiński nakoniec, który do tej bójki dał powód, miał oprócz kary pieniężnej jeszcze odebrać 20 plag kańczugiem. Kary te mieli pod zagrożeniem ich podwojenia w 12 tygodniach odcierpieć.

Podług wykazu ksiąg zmarłych, zaczynających się od r. 1708, stan zdrowia w Łopieniu zawsze był pomyślny, nawet w latach 1708, 1803 i 1807, w których okolicami zaraźliwe panowały choroby, nie ma śladu, większej śmiertelności w miasteczku. Pomyślny ten stan zdrowia zawdzięczało Łopienno swemu położeniu na wzgórzu, nad wodą, a zwłaszcza temu, że ze wszystkich stron otoczone było borami, które gdy później wycięto, wtedy i choroby zaraźliwe po okolicy panujące także i mieszkańców Łopienia nie ominęły, jak w r. 1848 i 1866.

⁸⁾ Dodatek Nr. 2.

Pod r. 1814 jest zapisek w księdze zmarłych, że dnia 4go Sierpnia tegoż roku w Kłudzinie, wsi należącej do parafji Łopieńskiej pożarł wilk sześcioletniego syna Marcina i Elżbiety Michalaków, imieniem Kaspra, i że rezerki jego pochowano tamże pod krzyżem

Przez kilkadziesiąt lat miało Łopienno aptekę; lekarza, komisarza obwodowego, pełniącego zarazem urząd burmistrza. W r. 1869 przeniesiono aptekę z Łopienna do Kłecka, obwód zaś komisarski przyłączono do obwodu Janowieckiego. Przez tę zmianę stała się dla Łopienna i okolicy wielka krzywda, a dla trudniących się procederem, także nie mały uszczerbek w dochodach.

Obecnie ów przywilej przez króla Zygmunta Igo Łopiennu nadany, mieszkańcom korzyści nie przynosi, a jeżeli są jakie, to ciężary w podatkach komunalnych na utrzymanie burmistrza, takowe przewyższają. Dla bliskości bowiem miasteczek Kłecka i Janówca, między któremi Łopienno leży, i lepszego niż dawniej połączenia z Gniezmem i innymi miastami, targi tygodniowe wcale ustały, a jarmarki bardzo mało są odwiedzane.

Szereg dziedziców dóbr Łopieńskich.

W r. 1416 była dziedziczką dóbr Łopieńskich Elżbieta Łopieńska. O niej dowiadujemy się z akt konsystorskich, że wiodła spór z kanonikiem Mikołajem Jarockim, a zapewne i rządzącą kościoła Łopieńskiego o dziesięcinę z dwóch włók kmiecych w Łopiennie, które też dziedziczka po wypędzeniu z nich kmieci, sama użytkowała, wzbraniając się jednak oddawać z nich dziesięcinę.⁹⁾ Ta sprawa rozstrzygała się przed Konsystorzem gnieźnieńskim.

W r. 1456 posiadał dobra Łopieńskie Mikołaj Harbowski, herbu Ślepowron.¹⁰⁾ W r. 1465 był dziedzicem Jan, który się pisał „z Łopienna.“ Dowiadujemy się o nim z akt

⁹⁾ Archiw. Cap. Gnes. Excerpta ex actis Consist. Gnes. ab anno 1404 fol. 38. Wiadomości te łaskawie mi udzielone przez ks. Oficynała Korytkowskiego.

¹⁰⁾ Herbarz Niesieckiego.

kapituł, że dnia 8go Marca r. 1465 zapewne na wezwanie Benedykta, kanonika i kanclerza Arcybiskupa Jana Gruszczyńskiego, (który, że się także pisał Benedykt „z Łopienna“, był zapewne bratem owego dziedzica Jana), był obecny w kapitule gnieźnieńskiej przy oświadczeniu swęj wierności Piotra z Szamotuł, jaką wskutek odebranego starostwa i zamku Weneckiego i zawiadownstwa majątku arcybiskupiego z rąk arcybiskupa w obec kanoników i dziedziców dóbr Janusiusza z Mchów pod Poznaniem, Piotra ze Strzeszewa, Jana z Łopienna uroczyste złożył przez swego zastępcę Mikołaja Smogorzewskiego, burgrabiego rzeczzonego zamku. ¹¹⁾

W r. 1500 posiadał te dobra Andrzej Zakrzewski, syn Jana, sędziego ziemskiego Krakowskiego i Jadwigi z Krasieńskich, herbu Ślepowron, stolnikowej Ciechanowskiej. Andrzej Zakrzewski był burgrabią, krakowskim, pisarzem królewskim, a potem koronnym, jeździł w poselstwie do Bajazeta, cesarza tureckiego po dwakroć od Aleksandra i Zygmunta królów polskich i przysięgę od tegoż Bajazeta w Konstantynopolu odebrał na rok między nim a Koroną zawartą w roku 1510. ¹²⁾ On to będąc dziedzicem dóbr Łopieńskich pozyskał dla zasług swoich około dobra ojczyzny położonych, jak się wyżej powiedziało, dla Łopienna przywilój miasta r. 1519.

Roku 1550 nabył te dobra Jan Latański, rotmistrz sławny, który jeździł w poselstwie do książąt pomorskich i brandenburskich r. 1572; a w usługach Ojczyzny stracił wielką majątność ojczystą. ¹³⁾

Roku 1593 posiadał te dobra Piotr Czarnkowski, który się pisał Piotr z Łopienna. Był synem Wojciecha, kasztelana Rogozińskiego, starosty kościańskiego i Barbary, hrabianki z Górków, kasztelanki poznańskiej, ostatniej dziedziczki z tego domu, z którą wszystkie ogromny majątek Górków do Czarnkowskich się przeniósł. Piotr Czarnkowski zaślubił się z Dorotą Strykowską, podkomorzyną poznańską, był staro-

¹¹⁾ Kanonicy i prałaci przez ks. Officyała Korytkowskiego tom II, str. 529 Akta dekr. Cap. Gnes. I 205.

¹²⁾ Herbarz Niesieckiego.

¹³⁾ Herbarz Niesieckiego.

stą Kcyńskim i Kłęckim.¹⁴⁾ Piotr Czarnkowski wiele dobrodziejstw wyświadczył mieszkańcom Łopienna i okolicy, bo własnym kosztem wystawił kościół z drzewa, o którym wizyta archidyakona Wincentego de Sevé powiada, że był pięknie i wspaniale zbudowany, nadto udzielił mieszczanom r. 1597 przywileju na pergaminie pod pieczęcią i własnym podpisem opatrzonemu, mocą którego oddaje mieszczanom w Łopienniu na wieczne czasy role i łąki leżące na dziedzinie Łaskowka, tak im jako ich potomkom do użytku. Za to mieli obowiązek mieszczanie pewne podejmować robocizny podczas żniw i czynsz do dworu opłacać.¹⁵⁾

R. 1630 był dziedzicem dóbr Łopieńskich z przyległościami Jan Smoszewski, kasztelan Santocki, którego gniazdem rodzinnym była wieś Smoszewo pod Kcynią. Po nim odebrał dobra Łopieńskie Andrzej Smoszewski, starosta Bobrownicki i kasztelanie Santocki.

Tenże zbudował własnym nakładem kościół z drzewa w Srébrnogórze.

W r. 1650 przeszły te dobra na Adama Smoszewskiego, syna Jana i Eleonory z Czarnkowskich, który był wielkim dobrodziejem mieszkańców Łopienna, jako i całej parafiji, również i jego następca, Władysław Michał Skoroszewski od roku 1670 dziedzic Łopienna. Ich żywot świętobliwy będzie obszerniej podany przy opisie Kościoła.

W r. 1690 odziedziczył te dobra syn Władysława, Mikołaj Chorąży Wschowski, kasztelan Przemęcki i deputat na trybunał koronny r. 1714. Połączony był związkiem małżeńskim z Teresą Mycielską, chorążanką Poznańską.

W r. 1730 przeszły te dobra na Stanisława Skoroszewskiego, kasztelana Przemęckiego, posiadziela zarazem dóbr Dąbrowieckich. Tenże zbudował w Dąbrówce w miejsce od pioruna spalonego kościoła nowy, kościół z drzewa własnym nakładem r. 1736.¹⁶⁾

¹⁴⁾ Tamże tom III, str. 214.

¹⁵⁾ Patrz dodatek nr. 1.

¹⁶⁾ Liber benef. przez ks. Dr. Łukowskiego, i ks. oficyna Korytkowskiego.

Od r. 1750 do 1790 zarządzali temi dobrami Adam Józef, i Wojciech Mikołaj Skoroszewscy. Ostatni był podkomorzym nadwornym Jego Królewskiej Mości.

Tenże nadał cechowi szewskiemu w Łopienniu przywilej tym końcem, aby ludność miasteczka pomnożyć.

Po stu latach przeszły dobra Łopińskie z rąk Skoroszewskich r. 1790 w ręce Hieronima Zawadzkiego, stolnika Kaliskiego.

Od roku 1796 do 1823 byli dziedzicami tychże dóbr Leon Grudzielski, Augustyn Wyszogota Zakrzewski, kasztelanie Santocki, podprefekt powiatu Gnieźnieńskiego.

W r. 1823 zaprowadzoną została przez sąd ziemiański w Gnieźnie nad temi dobrami sekwestracya. Od tego roku 1838 dzierżawili te dobra Zdębiński, Rudnicki Chodoręski. W tym roku sprzedał fiskus, który był nabył te dobra, obejmujące 5440 m. 16 pr. kw. na subhaście, Wirthowi, niemieckiej narodowości za 32000 talarów, na które nowy nabywca dał zaliczki 10666 tal., resztę zaś miał w czterech ratach spłacić.

W r. 1872 podzielił Fr. Wirth dobra Łopińskie między dwóch synów, dawszy Wilamowo, przez siebie Friedrichshofem przezwane, młodszemu Ludwikowi, a wieś Łopińską starszemu Fritzowi.

Dnia 1go Czerwca r. 1886 przeszła wieś Łopienno 3800 m. wynosząca, w ręce Jakóba Lewina, izraelity kupca z Wągrówca, który ją nabył na subhaście za sumę 425,100 marek.

Szereg wójtów i burmistrzów w Łopienniu.

Wójtami i burmistrzami łopińskimi byli:

W r. 1699 Marcin Gąsawski wójt, Walenty Piekarski burmistrzem, Jakób Roczniwski pisarzem.

W r. 1700 Franciszek Roczniwski wójt, Walenty Piekarski burmistrzem, Jakób Roczniwski pisarzem.

W r. 1703 Jan Łopiński wójt, Jakób Roczniwski pisarzem.

W r. 1710 Jan Tarnogrodzki wójt, Wawrzyniec Urbawicz pisarzem.

W r. 1714 Jan Tarnogrodzki wójtem, Marcin Maliszewski burmistrzem.

W r. 1719 Jan Tarnogrodzki w., Marcin Oses b.

W r. 1723 Jan Tarnogrodzki w. Benedykt b.

W r. 1728 Łukasz Kaleszyński b., Paweł Grygrowicz w., Michał Mieleaszewicz pisarzem.

W r. 1731 Józef Wróblewski b., Łukasz Kaletkiewicz w. Jan Wróblewski p.

W r. 1735 Jan Przeorowicz b., Paweł Grygrowicz w.

W r. 1737 Józef Roczniowski b., Paweł Grygrowicz w.

W r. 1741 Jan Pawelski b., Paweł Grygrowicz w.

W r. 1744 Gabryel Kaszyński b., Paweł Grygrowicz w.

W r. 1747 Józef Wróblewski b., Jan Wróblewski w.

W r. 1750 Jan Wróblewski b., Gabryel Kaszyński w.

W r. 1753 Wojciech Roczniowski b., Piotr Kaleciński w.

W r. 1754 Jan Gottlieb Klocke b., Wojciech Roczniowski w.

W r. 1759 Wojciech Gazowski b., Piotr Kaleciński w.

W r. 1762 Jan Gottlieb Klocke b., Mikołaj Dobrowolski w.

W r. 1766 Wojciech Gazowski b., Mikołaj Dobrowolski w.

W r. 1769 Piotr Kaleciński b., Łukasz Roczniowski w.

W r. 1773 Jan Złoczewski b., Maciej Skarbiński w.

W r. 1777 Mikołaj Dobrowolski b., Tomasz Złoczewski w.

W r. 1780 Łukasz Roczniowski b., Tomasz Złoczewski w.

W r. 1783 Walenty Skórczyński b., Mikołaj Dobrowolski w.

W r. 1786 Szymon Sikorzyński b., Mikołaj Dobrowolski w.

W r. 1806 Tomasz Złoczewski b., M. Szulc w.

Wiadomości o kościele w Łopiennie.

Kiedy pierwszy kościół stanął w Łopiennie i kto był jego fundatorem, zupełnie zbywa na wiadomościach; pewną jednak jest rzeczą, że na początku wieku 14 już Łopiennie swój własny kościół i własnego plebana posiadało. Dowiadujemy się bowiem z akt konsystorskich, że Jan Węgorzew-

ski, pleban z Łopienna, udając się r. 1436 na altarzystę do katedry gnieźnieńskiej, następcy swojemu, plebanowi Mikołajowi Nieszporek, tradował w obec konsystorza dnia 22go Marca tegoż roku rozmaite przywileje Jarosława Skotnickiego, który był arcybiskupem gnieźnieńskim od r. 1342 do 1376go, na dziesięciny w Chlebowie i Dobieżowie (zapewne Dobiejewie), Mieleszynie i Kłudzinie; ¹⁷⁾ dalej inwestytury tegoż arcybiskupa dla plebanów łopińskich Jakóba, Tomasza i Dobrogosta z Chwałkowa.

Wizyta zaś Archidyakona Wincentego de Sevé w r. 1608 odbyta opiewa, jak to już wyżej było wspomniane, że w końcu wieku 16go Piotr Czarnkowski, dziedzic Łopienna, starosta kłecki i kcyński, wystawił w miejsce starożytnego kościoła drewnianego nowy wspaniały kościół drewniany, pod tytułem ś. Katarzyny, który niestety podczas pogorzeli miasteczka także padł ofiarą pożaru r. 1675. Znalazł się przecież dobrodziej, który w miejsce owego drewnianego pobudował piękny i okazały kościół murowany r. 1680, który w r. 1686 w Niedzielę po ś. Jadwidze przez ks. Wojciecha Stawowskiego, suffragana gnieźnińskiego, uroczystym obrzędem konsekrowany został.

Tym dobrodziejem i fundatorem kościoła, ¹⁸⁾ którego posiadaniem parafianie łopińscy dotąd się cieszą, jest Adam Smoszewski, dziedzic Łopienna, a później kapłan zgromadzenia ks. ks. Filipinów w Zdzieżu pod Borkiem, następnie w Gostyniu, a na ostatek w Studziannie. ¹⁹⁾ gdzie takąż kongregacją na wzór gostyńskiej założył.

Ks. Piotr Adam Smoszewski.

Ks. A. Brzeziński, proboszcz kongregacji ks. ks. Filipinów w Gostyniu, w swym dziele, wydanym na pamiątkę

¹⁷⁾ Liber benef. p. ks. Dr. Łukowskiego i ks. Oficyała Korytkowskiego.

¹⁸⁾ Dokumentu, na to kościół łopiński nie posiada tylko wiadomość z kazania ks. Sannera, Filipina, które miał na nabożeństwie żalnym w Srébrnogórze za jego duszę.

¹⁹⁾ Leży w Królestwie Polskim w powiecie Opoczyńskim, gub. Radomskiej. W kościele jest obraz cudowny N. P., który corocznie liczne kompanie pobożnych zwiedzają.

200 rocznicy zgromadzenia ks. ks. Filipinów na Górze Go-
styńskiej r. 1868, tak w I tomie na str. 103 o życiu tego
świętobliwego fundatora nam opowiada:

Ks. Piotr Adam Smoszewski, urodzony z Jana i Eleo-
nory z Czarnkowskich, kasztelanów Sądeckich, kształcił się
początkowo u OO. Jezuickich w Poznaniu, matematyki i filozofii
uczył się w Lowanium w Belgii, w sztuce wojskowej, miano-
wicie w artylerji pobierał naukę w Paryżu. Służył potem
w wojsku hiszpańskiem w czasie wojny przeciw Francuzom
w której po dwakroć wyrażną Boga opieką od śmierci ura-
towany został. Powróciwszy do ojczyzny, walczył w szere-
gach narodowych przeciw wojskom szwedzkiego króla Gu-
stawa Adolfa i takie mężstwem zjednał sobie poważanie, że
po nieszczęśliwej bitwie oddany był na zakładnika nieprzy-
jaciełowi. Wiele jako jeńiec wojenny wycierpiał w Toruniu
od nienawiści heretyków.

Współcześni nie zostawili nam zupełnych wiadomości
z wszystkich lat ks. Smoszewskiego, ale wiele budujących o
nim rzeczy podał nam ks. Sanner, w kazaniu na żałobnym
za duszę jego nabożeństwie w Srébrnogórze pod Kcynią r.
1684. Kaznodzieja z chwalebego jego żywota następne
kręśli rysy: Takiego używał poważania w narodzie, że i w
obozie i na sejmach rad jego zasięgano. Mieszkał utajony
w Łopienniu, dziedzicznym swém mieście, gdzie po zgorzeniu
drewnianego kościoła nowy, murowany wystawił. Sprzeda-
wszy majątność swoją nie tak dla uspokojenia prawnych im-
pedycyi, jak raczej dla tego, aby się na ozdobę domu Bo-
żego obróciła, poświęcił się stanowi duchownemu. Wyświę-
cony na kapłana, odprawił pielgrzymkę do Loretu i do Rzy-
mu. Acz nieznanym nikomu, pobożnym sprawowaniem Mszy
ś. w Lorecie taką cześć wzbudził w przytomnych, że go gło-
śno świętym nazwali. Będąc w Rzymie, został umieszczony we
W. Czwartek między pielgrzymami, którym Ojciec ś. nogi te-
go dnia umywa. Ówczesny Papięż Alexander VII posadził
go na tém miejscu, które wyobrażało siedzenie Piotra św.,
i miał mu nawet to imię nadać. Na pamiątkę téj łaski do-
dawał sobie ks. Smoszewski imię Piotra do imienia Adama

ze chrztu i chciał, aby i na grobie jego obydwaj były wypisane, gdy taki napis sobie zastrzegł testamentem:

„Tu leży Piotr Adam Smoszewski, kapłan kongregacji Oratorii, noszący imiona dwóch grzeszników, on sam trzeci, mający nadzieję dostąpienia tegoż miłosierdzia Bożego, którego dostąpili tamci.“

Kiedy z pielgrzymki powrócił, ofiarował mu ks. Tolibowski biskup poznański, prałatury przy katedrze, opactwo Wągrowieckie, a nawet godność suffragana biskupa. Województwo poznańskie i kaliskie wysłało do niego ze sejmu grodzkiego w deputacji ks. kanonika Przedzińskiego z prośbą, aby przyjął biskupstwo poznańskie, zapewniając, że wyjedną mu tę godność u króla Jana Kazimierza. Ale pokorny kapłan od tych i od innych godności się zawsze wymówił, powtarzając słowa ś. Filipa Nereusza: Raj! Raj. Rzecz pewna, że wziął powołanie od Boga na członka kongregacji ś. Filipa, bo szukał jęj i pragnął, póki nie znalazł. Gdy doszła go wiadomość o założeniu zgromadzenia ks. Filipinów na Zdzieżu pod Borkiem, wnet się tam pokwapił, ale nie widząc w niém zachowania ś. instytutu, przeniósł się na Górę Gostyńską, a ztamtąd do Studzianny.

Ks. Sanner powiada, że umartwień ciała był niesłychanych, raz na dzień tylko posilał zgłodniałe ciało, a trapił je w nocy ujmowaniem snu, zabawiając się modlitwą. W rozpamiętywaniu rzeczy ostatecznych trwał ustawicznie. Przed drzwiami celi miał trumnę, a u stóp krzyża, przed którym się modlił, trupa głowę, aby na znikomość i koniec rzeczy ludzkich zawsze patrzeć. Każdego roku odprawiał dziesięciodniowe rekolekcyje, a najpodlejszemi usługami w domu, w czasie tych ćwiczeń, ducha znużonego pokrzepiał. Także nosił pasy mosiężne na ciele, które je do krwi raniły, i żelazne z kolcami grzebienie. Po śmierci znaleziony był przy nim krzyż nabity pięćdziesięciu ośmiu ostremi gwoździami, którymi rany sobie zadawał. Dyscypliny brał częste a nie-miłosierne. Łóżko miał twarde bardzo, bez materaca i słomy, na którym przez wszystkie życie noclegi odprawiał. Zbudował nas, mówi ks. Sanner w kazaniu, i zawstydził mnie, gdy za laika nie chcącego się poddać pokucie publi-

cznej, sam w wór się ubrawszy, przez obiad nasz w refektarzu dyscyplinę czynił. Niczego, mówi tenże dalej, innym nie rozkazywał, jedno to, co sam czynił. — Wielkim był miłośnikiem czystości, a bojąc się i cienia niewieściego, jak ś. Alojzy, unikał roznów białogłowskich. Sam to widziałem, mówi ks. Sanner, jako do kongregacyi wprowadziwszy JO. księcia Radziwiłła, księżną Jójmość przy furcie zostawił i ledwie ją na wielką instancją, wpuścił. By i największym paniom za kratki przed ołtarz iść nie pozwolił i nie dopuścił im chodzić na ofiarę około ołtarza, choć ztąd był uszczerbek w skarbonce. Byłem przy tém, kiedy ks. Adam oczy przy stole sobie serwetą zasłonił, aby niewstydliwie ustrojonej pani nie widzieć, czém ją zawstydził i zmusił do okrycia się.

Godzi się téż wspomnieć o wielkiej miłości bliźniego i dusz ludzkich, jaką zapalone było serce ks. Adama. Roku 1679go nawiedziło Studziańską morowe powietrze, ks. Adam był wtedy na Litwie, ale na pierwszą wiadomość o pladze wrócił natychmiast do Kongregacyji.

Gromady oblegały wtenczas jego konfessyonał; było słyhać wołanie przestrzegające go, że ten lub ów jest z miejsca zapowietrzonego; przecież nie odstępował zbawienego dusz ich połowu. Pokarm i napój jego był połow dusz ludzkich; dla niego obiady i wieczerze opuszczał. Wielu z odchodzących od jego konfesyjonału mawiało: Pana Boga proszę, aby mi nie dał umierać, aż jeszcze raz ks. Smoszewskiemu się wypowiadam.

Wziął sobie za regułę, mówi ks. Sanner, słowa Wielebnego ks. Druźbickiego Jezaity: Pilnuj Waszmość z żarliwości zbawienia dusz, konfesyjonału, a Bóg będzie osobliwych grzeszników naganiał.

O końcu jego życia tak się wyraża kaznodzieja wspomniany:

„Nie wiem, co to było, że w ostatniej chorobie opowiedział ks. Adam dzień swego pogrzebu jednemu ze Studziańskich kapłanów, mówiąc:

— W Sobotę mnie Waszmość ztąd wyniesiesz.

Usługującego mu w téj chorobie młodziana zapytał:

— Widziałeś, co to było?

Na odpowiedź: Nie widziałem, — począł mówić:

— O Boże, jako nie każdemu te rzeczy pokazujesz. Toć znowu widziałem wiecz ność. O, Rany Pana Jezusowe! o Najświętsza Matko, i jeszcze rozum mi znikał, kiedy patrzałem na wieczność objawioną“.

Snać była to wizycja, którą go Bóg uraczył w ostatnią godzinę.

Umarł, jak przepowiedział, w Sobotę dnia 6go Maja 1684go i pochowany w kościele Studziańskim. W tym kościele znajduje się zapis śmierci świętej pamięci ks. Adama po łacinie:

Anno D. 1684 Maji 6ta.

Sepultus est Illustrissimus ac Reverendissimus Sacerdos Servus, Adamus Smoszewski, Praepositus Primus et Fundator Congregationis Studzianensis, Benefactor magnus in Brzoza ejusdem, magnae sanctitatis apud homines vir et zelozus rector congregationis in templo in sepulchro parvo ad fores ad meridiem. . . (reszta wyrazów nieczytelna).

„Roku P. 1684 Maja 6. pochowany został Przewielebny i Czcigodny kapłan, sługa Adam Smoszewski, proboszcz i fundator Kongregacyji Studziańskiej, wielki Dobrodziej w Brzozie (wsi swojej). Mąż wielkiej świętobliwości i żarliwy rządcza Kongregacyji w kościele, w małym grobie przy drzwiach ku stronie południowej“.²⁰⁾

Z dokumentu Kongregacyji Studziańskiej, który podany był Kongregacyji przez księży Filipinów z Wenecyi, z wymienieniem kapłanów żywota świętobliwego, o księdzu Adamie Smoszewskim to w nim jest napisane:

„Presbyter Congregationis Gostinensis de consensu patrum ad plantandum de novo Congregationem Studzianensem ab Illmo. Revd. Stanislao Zbąski, postulatus et ab Adm. Revd. Stanislao Grudowicz, Praeposito Sacri montis Gostinensis Studziannam post procuratam erectionem et canonicam ejusdem Congregationis Studziannen. introductionem, solemniter peractam de Monte ad Montem Sacrum transportatus Electus Praepositus vixit laudabiter, exempla-

²⁰⁾ List ks. Bernatowicza proboszcza w Studziannie z d. 11/12 1879.

riter et dotavit Congregationem Studziannens. Vir magnae sanctitatis et aestimationis apud homines. Zelozus rector Congregationis Mortuus est in Congregatione Studziannensi 1684 die 6. mensis Maji. Sepultus est in Ecclesia lignea ad Altare S. Petri ibique incorruptus quiescit. Quantos hic vir labores tam in saecularibus quam in spiritualibus sustulerit, merita et beneficia erga Congregationem Studzian. ejus fuerint, libellus Actorum vix comprehenderit“.

Po polsku:

„Ksiądz z Kongregacyji Gostyńskiej, wybrany przez ks. Zbąskiego za uchwałą Ojców na założenie Kogregacyji w Studziannie, a przez proboszcza Gostyńskiego ks. Grudowicza, proboszczem obrany, żył chwalebnie i przykładowie. Kongregacyją Studziańską hojnie uposażył. Mąż w wielkiem poważaniu u ludzi zostający, gorliwy rządca Kongregacyji, umarł w Kongregacyji r. 1684go dnia 6go Maja. Pochowany w kościele drewnianym przy ołtarzu św. Piotra, i tam ciało jego, które dotąd zepsuciu nie uległo, spoczywa. Ile ten mąż podjął prac tak w świeckich jak i w duchowych sprawach, ile położył zasług około Kongregacyji Studziańskiej, zaledwieby księga aktów objąć mogła.²¹⁾“

W bibliotece Kongregacyji XX. Filipinów w Gostyniu, jest zbiór różnych kazań w jeden tom oprawnych; w jednej takiej księżce sub C. 80 jest panegiryk pod tytułem:

„Epilog rodowitej sceny domowej Smoszewskich Jéjmość Katarzyny ze Smoszewa Skrzetuskiej itd. w drukarni w Poznaniu r. 1701.“

W téj księżce znajduje się taki ustęp:

„Adam Smoszewski, Proboszcz Studziański. Zwierciadło kapłanów i exemplarz, drugi Filip Nereusz, apostoł polski, bo zapatrzeć się było słuchającego spowiedzi, każącego po kościołach (żarliwy o honor Boży, o pomnożenie chwały Pana Boga, o utrzymanie w ryzie swoich cnót). Pan dostatni, kasztelanie Sądecki, fortun obszernych, wszystkie do-

²¹⁾ Wiadomość otrzymana od ks. A. Brzezińskiego z Kongregacyi ks. ks. Filipinów w Tarnowie.

statki, wszystkie nadzieje (które go z urodzenia, z cnoty i z odwagi, służąc długo we wojnie czekały), porzucił, a w ubóstwie P. Bogu służył.“

„Kościół, który ks. Piotr Adam w Łopieniu własnym wznosił nakładem, jest zbudowany w kształcie krzyża, którego ramiona stanowią kaplice Matki Bożkiej Rożańcowej i św. Katarzyny. Nad nim wznosi się kopuła, która razem ze sklepieniem wyobraża nam niebo przez krzyż i śmierć P. Jezusa nam otworzone.

Zewnątrz kościół łopieński nie przedstawia nam żadnego stylu, ale za to wewnątrznie miłe robi wrażenie swoją kopułą na środku, swojemi łukami, sklepieniami i filarami, które nam przypominają styl romański, czyli styl płasko-łukowy w X do XV wieku wykształcony. Na każdej stronie wewnętrznej ściany kościoła znajdują się po trzy filary płaskie, a w końcach kościoła połowy tychże filarów, które zakończone są górą piękną sztukateryą przyozdobionemi kapitelami czyli głowicami. Na nich wspierają się płaskie łuki, z których środkowe obejmują kopułę przyozdobioną obrazem Ukoronowania Najśw. Maryi Panny; przy zakończeniu zaś łuków w czterech rogach znajdują się cztery medaliony przedstawiające czterech Ewangelistów, jako świadków jednozgodnych, że Maryja na Matkę Boga i Królową nieba od Boga wybraną została.

Każdy Ewangelista ma przy sobie znak symboliczny; i tak św. Mateusz ma postać człowieka dla tego, że ewangelią swoją rozpoczyna od rodowodu Jezusa Chrystusa wedle Jego człowieczeństwa. Św. Marek ma przy sobie lwa, dla tego że w pierwszym rozdziale swęj ewangelii wprowadza nas na puszczą nad Jordan, gdzie Jan, skórą wielbłądzia okryty, głos swój jako lew na pustyni i do ludu podnosił, wzywając go do pokuty i do utorowania drogi na przyjęcie Zbawiciela. Św. Łukasz ma obok siebie głowę wołu, bo rozpoczyna swoją ewangelią od Zacharyasza ojca Janowego, który będąc arcykapłanem, krew' bydła P. Bogu na ofiarę składał. Oprócz tego widzimy przy Łukaszu ś. sztalugę i paletę dla tego, że Łukasz ś. był malarzem i jemu téż przypisują, że wymalował najwierniej obraz Matki Bożkiej dla tego, że Ją

na własne oczy oglądał. Jan ś. ma obok siebie orła, na znak, że w swój ewangelii wyżej się wznosił od trzech pierwszych, bo ci jakby na ziemi ze Zbawicielem swoim przebywając, mało co o Bóstwie Jego nam powiadają, kiedy tymczasem ś. Jan zaraz na początku swój ewangeliji, jakby przykrząc sobie tę ziemię, wznosi się duchem nakształt orła nie tylko po nad ziemię i firmament niebieski, lecz ponad zastępy aniołów i dobiega do tego, przez którego wszystko jest stworzone mówiąc: na początku było słowo, a słowo było u Boga etc.

W trzech sklepieniach, także objętych łukami, są obrazy Zwiastowania, Nawiedzenia i Wniebowzięcia Najśw. Maryji Panny.

W kościele są trzy ołtarze, tj. W. ołtarz Wniebowzięcia Najśw. M. P., ś. Filipa Nereusza i ś. Anny, nadto trzy kaplice tj. Matki Bożkiej Różańcowej, ś. Katarzyny, który dawniejszemi czasy był pomieszczony we W. Ołtarzu i Pana Jezusa na krzyżu bardzo pięknej rzeźby z drzewa lipowego. Na lewej stronie W. ołtarza jest zakrystya także sklepiona a nad nią skarbiec.

Wielki ołtarz wspaniale zbudowany i snycerską robotą pięknie przyozdobiony. Po bokach ołtarza są dwie statuy naturalnej wielkości śś. Apostołów Piotra i Pawła pięknej roboty, górą mniejsze ś. Katarzyny i ś. Barbary. Obraz znacznych rozmiarów nie wiadomo czyjego pędzla, przedstawia legendę o Wniebowzięciu Najśw. Maryji Panny, to jest tę chwilę, kiedy zgromadzeni Apostołowie i kilka pobożnych niewiast około jej grobu, ukazują ś. Tomaszowi, który przy jej śmierci nie był przytomny, otwarty grób próżny, kwiatami zasypany, z którego Matka Boża w towarzystwie aniołów do nieba się wznosi.

Górą ołtarza jest jeszcze obraz Ukoronowania Matki Bożkiej. Ponieważ wizyta ks. Kraszkowskiego odbyta r. 1727 za dziedzica Mikołaja Skoroszewskiego opiewa, że kościół w Łopieninie jest pod tytułem św. Katarzyny zbudowany, ztąd wnosić należy, że obraz Wniebowzięcia Matki Bożkiej później, a może przez którego ze Skoroszewskich sprawiony został.

W nowszym czasie został cały kościół wewnątrznie tak w ścianach jako i w ołtarzach kosztem parafijan i patrona przez malarza Benignera i Sommereya pozłotnika z Gniezna ozdobnie i gustownie odnowiony. Godzi się wspomnieć, że pan Fritz Wirth lubo do odnowienia obrazów w sklepieniach nie był obowiązany, dobrowolną przecież składką 50 talarów się dołożył. W miejsce posadzki popsutej z cegły położoną została posadzka z flisów.

Oprócz ks. Adama Smoszewskiego ma kościół w Łopiennie jeszcze jednego wielkiego dobrodzieja w jego bezpośrednim następcy, dziedzicu dóbr Łopińskich Władysławie Michale Skoroszewskim, który także na obszerniejsze zasługuje wspomnienie.

Władysław Michał Skoroszewski.

Władysław Michał Skoroszewski, syn Aleksandra i Jadwigi z Rolanków w Satagocie r. 1621 urodzony, był chorążym Poznańskim, Starostą Bydgoskim, marszałkiem sejmowym, mężem wielkich cnót obywatelskich, niespracowanym na usługach Ojczyzny, sławnym bohaterem tak miłującym gorąco swą Ojczyznę, że za jęj całość nie tylko całą swoją majątność oddał, ale i życie swe na jęj usługi poświęcił. Przez lat bowiem czterdzieści razem ze Stefanem Czarnieckim, Stanisławem Skrzetuskim, Piotrem Skoroszewskim na rozmaitych miejscach walczył przeciw Szwedom, Turkom, Kozakom, a pod Chocimem taką się odwagą odznaczył, że należał do pierwszych, którzy w oczach Jana III na walach stanęli. Kiedy król Jan III gotował się na wyprawę pod Wiedeń, wtedy Michał Skoroszewski ciężko zachorował, a przeczuwając blizki koniec życia, niczego bardziej nie żałował, jak tego, że nie na polu bitwy w obronie wiary, tylko na łóżku umierać mu przychodzi.

Jak gorąco miłował Ojczyznę, tak więcej jeszcze wiarę i Kościół ś. Tak był bowiem gorliwym w służbie Bożej i pilnym w modlitwie, że wszystkich przykładem swoim budował. Po kilka razy na dzień klękał do modlitwy, z wielką pokorą czołem ziemię uderzając na cześć Trójcy Przenajśw.

Mawiał często te słowa: „Gdybym widział rzecz potrzebną dla wiary i wywyższenia Majestatu Bożego, dałbym się w sztuki rozsiekać i jednego momentu życie i wszystko dla niego stracić.“

Ile razy przystępował do Komunii ś., zawsze postem, jałmużną i modlitwą się do niej gotował, Spowiedź ze łzami odprawiał. Gdy mu się co przykrego wydarzyło, wtedy podając się woli Bożej z pokorą, mawiał: „w Bogu nadzieja moja, jakkolwiek on o mnie i o domie moim rozporządzi.“

Był wielkim miłośnikiem ubogich, których ze stołu swego potrawami żywił i hojnie wspomagał²²⁾.

Tak trwając w téj staropolskiej pobożności, pozostawwszy piękny przykład swego świątobliwego życia, przeniósł się do wieczności w swych dobrach dziedzicznych Łopiennie, dnia 20go Lipca r. 1683, a drogie szczątki jego spoczęły w kościele Łopińskim, w kaplicy Matki Bożkiej Różańcowej obok dwóch synów, Łukasza i Michała. Żona jego, Katarzyna Gorajska, Podstolanka Poznańska, uczciła pamięć męża swego pomnikiem z czarnego marmuru, umieszczonym w ścianie kaplicy Matki Bożkiej Różańcowej, na którym następny napis w łacińskim języku jest wyryty:

D. O. M.

Hospes lege Sospes Et Bene Preceris
 Vladislaus Michael Skoroszewski
 Vexilifer Posnaniensis, Capitaneus Bydgosciensis
 S. R. M. Equestrium Cohortium Tribunus
 Patre Alexandro, Matre Hedvigi Rolanka
 Sagatoque natus, Utrumque gessit Admiraculum
 Ore dissertissimus, Manu Fortissimus
 Consilio Gravissimus, Regibus Fidelissimus
 40 Annis Bellator, Strenuus Comilitonum Generalis
 Mareschaleus Incomparabilis. Post immortalia Opera
 Mortalis Heros. Hic quiescit cum Filijs
 Luca et Michaele. Vixit Annos 62

²²⁾ Herbarz Niesieckiego i ks. Jaroszewicz.

A. D. 1683 die 20 Julii. Vivat aeternitati.

Catharina de Goray

Maestissima Conjux Poni Curavit

Cui Reliquit Filios tres Totidem Filias

Dolores Mille.

P. B. W.

Gościu życzliwy czytaj i pomódl się nabożnie
Władysław Michał Skoroszewski, Chorąży Poznański,
Starosta Bydgoski, Królewskich Rot rycerskich trybun
z ojca Alexandra, matki Jadwigi z Rolanków z Satagowic
urodzony, dwoma talentami sławny, mówca biegły, rycerz
mężny. W radzie poważny, królom wierny. Przez lat 40
wojownik, generał doświadczony, marszałek niezrównany,
po dziełach nieśmiertelnych, śmiertelny bohater, tu spoczywa
z synami Łukaszem i Michałem. Żył lat 62. R. P.

1683go dnia 20go Lipca.

Niech żyje w wieczności.

Katarzyna Goray,

żona żałosna, ten pomnik postawić kazała, której pozostawił
synów trzech, tyleż córek, a boleści tysiąc.

Pod pomnikiem na lewej stronie zawieszony jest portret Władysława Skoroszewskiego, a po prawej stronie tablica z herbem Habdank. Górą zaś nad pomnikiem portret jego żony, Katarzyny z Gorajów Skoroszewskiej; przy nim umieszczona jest tablica z żółtej blachy, na której zapisany jest rok i dzień zejścia z tego świata jój 16letniego syna Wojciecha.

Z trzech córek Władysława Michała Skoroszewskiego, o których na pomniku jest wzmianka, Katarzyna poświęciła się na służbę Bożą w klasztorze św. Klary w Gnieźnie, a druga Teresa w Poznaniu u Karmelitek Bosych.

Po Władysławie M. Skoroszewskim posiada kościół w Łopienniu wiele kosztownych pamiątek, jak: kielich srebrny pozłacany, z napisem łacińskim, który się tu w polskim przekładzie podaje:

„Twoje od Twojich, o Zbawicielu i Odkupicielu rodzaju ludzkiego, przyjmij od służebników Twojich, którym to da-

leś, i zlituj się nad duszami rodziców naszych i całego domu mojego, Anny Teresy i małżonki mojej, jej rodziny, wszystkich rycerzy poległych; zmiłuj się szczególnie nademną, wielkim grzesznikiem, który podrzucony u nóg Majestatu Twego, ten podarek Tobie składa.

Władysław Michał Skoroszewski,

Choraży Poznański,

R. P. 1673.“

Daléj ryngraf srebny z wyobrażeniem Matki Bożej, na którym w łacińskim języku podług przekładu polskiego następujące są wyryte słowa:

„Matre Najwyższego Boga, Królowej Niebios,
Wszystkich nieprzyjaciół Pogromicielce,
Szwedów Zwycięzicielce,
Najpotężniejszej i Najlepszej Pannie Maryji,
Dobrodziejce mojej i Opiekunce mojej,
W swoim i swoich imieniu ofiaruje
Władysław Michał Skoroszewski.

[Choraży Poznański,

R. P. 1669“.

Nadto posiada kościół po nim pacyfikał z relikwią ś. Konstancyji, lampierz, turybularz z łódką, monstrancyją, sukienkę na obraz Matki Bożkiej Różańcowej z dwoma koronami: wszystkie te rzeczy są ze srebra.

Relikwie.

Na wielkim ołtarzu znajdują się w zamkniętych i opieczętowanych trumienkach relikwie śś. Męczenników i Męczennic: św. Krystyny, około r. 200. w Tyrze we Włoszech za wiarę świętą umęczonéj. Św. Justusa, biskupa Lugduńskiego, wyznawcy, który koniec żywota w surowej pokucie na pustyni przepędził. Św. Fidelisa, za opowiadanie wiary roku 1620go od heretyków zamordowanego. Św. Kassjana, który za to, że dzieci wiary św. nauczał, za cesarza rzymskiego Domicyjana razem z Hipolitem i Wawrzyńcem umęczony został.

Relikwie te sprowadził, jak opiewa autentyk, ksiądz Piotr Adam Smoszewski z Rzymu r. 1674go, których pra-

wdziwość ks. Andrzej Olszowski, arcybiskup Gnieźnieński, w r. 1677. potwierdził.

Przy konsekracji wielkiego ołtarza, dnia 15go Października roku 1686go, zamurowano w kamieniu relikwie świętych Męczenników, Walentego i Simplicjusza.

Dzwony.

Kościół w Łopieninie miał aż do r. 1716. małą wieżyczkę, w której umieszczony był sygnarek, lecz gdy w tym roku dnia 17go Kwietnia piorun ją zniszczył, odtąd nie postarano się o jej odbudowanie, a sygnarek umieszczono w szczycie kościoła.

Ksiądz Rysiewicz, ówczesny proboszcz, tak to zdarzenie opisuje:

„Roku 1756. dnia 17. Kwietnia, z dopuszczenia Pana Boga grom uderzył w kościół Łopieński pod wieżkę, którą odarł ze wszystkich tarcie, blachy, dach porujnował, ścianę od miasteczka wyłił, chorągwie, obrazy, ławki, okna wszystkie powyrzuczał, wiele innych rzeczy porujnował y Sanctissimum ex pyxyde wysypał w grobie, gdyż ta calamitas stała się we Wielki tydzień in Sabatho magno o godzinie czwartej po południu cum motu terrae (z trzęsieniem ziemi).

Dzwonów posiada kościół trzy, które są umieszczone w osobnej na ten cel w r. 1832gim zbudowanej dzwonnicy. — Z tych największy waży 9 centnarów 74 funty, roku 1876go, przez Schoena w Poznaniu z trzech starych pękniętych, nakładem patrona i parafijan przelany. Na nim jest wryty obraz Matki Bożkiej z wierszem z brewiarza wyjętym: „Wywyższona jesteś, święta Boża Rodzicielka. Po nad chóry Aniołów do Królestwa niebieskiego“.

Koszta przelania tego dzwonu wynoszą 205 talarów.

Drugi dzwon mniejszy, ma napis niemiecki: S. Andreas. VAN AUS DEM FEUER ICH FLOS AUGUSTINUS KOESCI MICH GOS IN TORN 1659.

Trzeci ma tylko litery wryte, których znaczenia trudno odgadnąć. Te są: X. A. M A N — P. F I S. H. — H. D. F A. D. — Oprócz tych jest jeszcze czwarty dzwon mały

i sygnarek, które żadnego nie mają napisu. Nie ma dowodów, czy trzy ostatnie są konsekrowane; pierwszy późniejszy dla walki kulturnej nie mógł być konsekrowany.

Bractwa.

Od niepamiętnych czasów zawiązało się w kościele Łopieńskim Bractwo Różańca świętego, które zwłaszcza w roku 1780tym dużo liczyło członków i nabożeństwo przykładnie przez nich się odprawiało; w późniejszym atoli czasie, gdy nastaly cechy, Bractwo Różańcowe się rozwiązało. W nowszym czasie, gdy Stolica Apostolska tak gorąco nam nabożeństwo różańcowe zaleca, bractwo to za staraniem proboszcza i starszego brata na nowo odżyło i coraz bardziej się pomnaża. Oprócz tego jest jeszcze Bractwo Wstrzemięźliwości. Nadto znajdują się w Łopieźnie dwa cechy: szewski i kuśnierski; z tych cech szewski posiada przywileje w r. 1779tym przez Mikołaja Skoroszewskiego, dziedzica dóbr Łopieńskich nadane²³⁾. Tak bractwa jako i cechy mają swe ołtarze i chorągwie. Cechowi bracia razem z braćmi Bractw asystują ze światłem podczas nabożeństwa w kościele, podczas processyi i przy pogrzebach, oprócz tego mają cechowi bracia, jako i Bractwa cztery razy do roku suchodzienne Msze św., po których odbywają posiedzenia.

Wizytacje kościoła.

Do obowiązków arcybiskupich, przez Sobór Trydencki zaleconych, należy od czasu do czasu wizytować kościoły diecezjalne, bądź sam osobiście, bądź przez swego zastępcę, celem przekonania się tak o porządku wewnętrznym kościoła jako i o stanie jego ekonomicznym.

Najpierwsza wizytacja wszystkich kościołów diecezji stała się za czasów Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, ks. Jana Łaskiego, roku 1521go, której celem było, aby się dokładnie przekonać o stanie dochodów plebańskich, od których król miał zamiar na utrzymanie wojska nałożyć podatek.

²³⁾ Odpis tych przywilejów dołącza się na końcu; patrz dodatek Numer 5.

O ile z akt konsystorskich i plebańskich doczytać się można, to w r. 1608 odbył wizytacyą kościoła w Łopiennie Archidyakon Wincenty de Sevé, z której wiele ważnych czerpiemy wiadomości dotyczących się kościoła, szkoły i szpitala. Dalej wizytowali kościół Łopiński: w r. 1639 ks. Strzałkowski, w r. 1690 ks. Stanisław Lipski, w r. 1727 dnia 24 Marca ks. Kraszkowski, suffragan gnieźnieński, w r. 1766 dnia 24 Października ks. Wyszałkowski, w r. 1775 ks. Ignacy de Koziarogi Koziarowski, suffragan gnieźnieński; W r. 1780 ks. kanonik Dorpowski; w r. 1798 ks. kanonik Jakób Zalewski, pleban Kołdrąbski i dziekan dekanatu św. Apostołów Piotra i Pawła; w r. 1811 dnia 2 Lipca ks. Franciszek Tański, opat Trzemeszyński. W r. 1833 dnia 4 Listopada ks. Siemiątkowski, pleban z Łagiewnik i dziekan. W latach 1868, 1870, 1872 i 1885 ks. Dydyński, proboszcz Kłęcki i dziekan dekanatu św. Piotra i Pawła.

Proboszczowie kościoła w Łopiennie.

Wiadomości o rządcach kościoła tak Łopińskiego, jako i Gądeckiego, do którego początkowo kościół w Łopiennie był afibiowany, mamy dopiero od 14go wieku. Plebanami przy tym kościele byli:

Około r. 1350 Jakób, w r. 1360 Tomasz, który poprzednio był plebanem we Wrónczynie.

Około r. 1370 Dobrogost z Chwałkowa, wszyscy trzej odebrali inwestyturę na plebanią w Łopiennie od Jarosława Skotnickiego który, jak to się wyżej powiedziało, był arcybiskupem od r. 1342 do r. 1374. Dobrogost z Chwałkowa prowadził proces z Niemierzą dziedzicem z Mieleżyna przed konsystorzem o dziesięcinę, nie chcąc takowej mu oddawać, bo sądził, iż do niej może rościć praw, tylko Marcin pleban ze Sokolnik, jako prawowity jego pasterz, do którego parafi Mieleżyn należy. Z Łopienna przeniósł się Dobrogost do Sławna około r. 1415. Po nim objął rządy probostwa w Łopiennie ks. Tomasz,²⁴⁾ który był poręczycielem niejakiego

²⁴⁾ Zapewne było dwóch księży plebanów Tomaszów.

Świętosława Dziekińskiego w obec kanonika Mikołaja Jarockiego, któremu tenże Dziekiński zagrabił dziesięcinę z Łopienna. Około roku 1420 był plebanem w Łopiennie Jan Węgorzewski, który odłożoną sprawę o dziesięcinę w Mielerzynie napowrót rozpoczął r. 1426, lecz bez skutku, bo dziesięcina ta została przez konsystorz przyznana plebanowi w Sokolnikach za opłatą przeciw roczną pół grzywny, którą miał opłacać plebanowi w Łopiennie, tój jednak daniny pleban nie odbierał²⁵⁾.

Tenże Jan Węgorzewski, pleban, miał r. 1430 sprawę przed konsystorzem z kanonikiem Jarockim Mikołajem, który go oskarżył, że sobie przywłaszczył dziesięcinę na gruntach dziedziców części Łopienna nazywanych Paskuniętami (Pasconiantka).

R. 1433 Bieuta, dziedzic Bielaw, kupił dziesięcinę z tamtąd od tegoż plebana Jana Węgorzewskiego za 5 grzywien. Od tegoż plebana kupił dziesięcinę w tymże roku z Gącza Jan Sarbia, alias Sobiejucha za 6 i pół grzywien.

W tymże roku sprzedał także dziesięcinę z Łopienna za 5 grzywien Janowi, młynarzowi z Janowego młyna i Maciejowi ztamtąd.

R. 1436 przeniósł się ks. Jan Węgorzewski na altaryją do Katedry gnieźnieńskiej, a plebanem po nim został Mikołaj Nieszporek (Nieszporkon), zapewne Nieszporkiewicz. Temu plebanowi tradował ks. Jan Węgorzewski w obec konsystorza, dnia 22go Marca, tegoż roku następujące dokumenta, należące do kościoła w Łopiennie:

1. Przywilój arcybiskupa Jarosława Skotnickiego na dziesięciny z Chlebutowie (pewnie w Chlebowie).
2. przywilój tegoż arcybiskupa na dziesięciny w Dobieżowie (Dobiejewie.)
- 3, inwestyturą tegoż arcybiskupa dla plebana Jakóba w Łopiennie.
- 4, inwestyturę tegoż arcybiskupa dla plebana Tomasza w Łopiennie.
- 5, przywilój dziedzica Gądca Krzesława na plac dla plebana tamże.
- 6, inwestyturę tegoż arcybiskupa dla Dobrogosta na plebaniją w Łopiennie.
- 7.

²⁵⁾ Liber. benef. ks. Dr. Łukowskiego i ks. Oficynała Korytkowskiego.

inwestyturę na plebaniją w Łopiennie officyała Benedykta dla Jana Węgorzewskiego. 8, przywilėj tegoż officyała na dziesięcinę z Mielerzyna, którego dziedzicem był Niemierza. Po tradowaniu tych dokumentów złożył ks. Jan Węgorzewski przed konsystorzem uroczystą przysięgę, jako więcej dokumentów kościoł w Łopiennie nie posiada.

R. 1440 pleban Mikołaj rozprawił się z Krzesławem, dziedzicem Gądcza o wolne rybołóstwo na jeziorze w Łopiennie, które mu konsystorz przyznał na mocy przywileju od tegoż dziedzica otrzymanego.

R. 1442 19go Listopada tenże pleban Mikołaj Nieszporok godził się z plebanem Jakóbem w Skórkach o dziesięcinę w Bielawach w ten sposób, że Jakób ustąpił Mikołajowi dziesięcinę z trzech włók dziedzica Bielaw Wojciecha, a z czwartej chłopskiej Jana Bieczka miała należéc plebanowi w Skórkach.

Tegoż roku rozprawił się tenże pleban o dziesięcinę z jedną włoki w Wilamowie z dziedzicem tamże Michałem i synem jego Janem Wilamowskim.²⁶⁾

Po nim był pleban w Łopiennie w r. 1456 ks. Bienas. Ten prowadził proces przed Konsystorzem o sypkę zbożową z Paruszewa, danina ta, jak się zdaje, upadła przed r. 1521, bo w Liber benef. o niej już wzmianki nie ma. Od r. 1463 zarządzał kościołem w Łopiennie i w Gądczu Benedykt, scholastyk krakowski, kanonik kujawski, który się pisał, jak to wyżej wspomniano, „Benedykt z Łopienna“ i był pewnie bratem dziedzica Jana „z Łopienna“. Tenże darował kościołowi katedralnemu w Gnieźnie relikwiarz głowy św. Urszuli r. 1481.²⁷⁾

Około r. 1590 był plebanem w Łopiennie Waclaw Popielski. W r. 1606 był plebanem Stanisław Jaktorowicz ustanowiony kanonicznie przez ówczesnego administratora archidiecezyji sede vacante Świętosława Sarnowskiego, kancle-

²⁶⁾ Archiv. Cap. Gnes. Excerpta ex actis Consist. Gnes. ab anno 1404 fol. 16, 20, 38, 88, 114, 115, 128. Wszystkie te wiadomości zawdzięczam ks. Officyalowi Korytkowskiemu.

²⁷⁾ Katedra Gniezn. przez ks. kanonika Polkowskiego str. 243.

rza gniźnieńskiego. Należały wówczas do parafii miejscowości: Międzychód, Dobiejewo, Wilamowo, Ostrowo, Gole, dwa Kłudzina i Łopieńska wieś. Plebanija była przy kościele i osobny dom dla wikaryusza. Prowizorami kościoła byli: Wojciech Spierała, Wit Żgała, Jerzy „Pellio“ (kuśnierz) wszyscy z Łopienna. Odpustów wtedy żadnych nie było. U spowiedzi wielkanocnej wszyscy parafianie byli krom Michała Wojdały z Goli i dwóch kmieci z Międzychoda, ekskomunikowanych przez kanonika Grabowskiego za nieoddanie dziesięciny.²⁸⁾

R. 1639 był plebanem w Łopiennie Jan Jedlecki.

Od r. 1658 do r. 1692 przez lat 24 był plebanem ks. Paweł Lustowski, penitencyarz poznański, który legował testamentem do ołtarza Matki Bożkiej Różańcowej 1000 złt., który to legat ks. Stanisław Brudzyński, kanonik krakowski na dobrach swoich Brudzyń zahypotekował. Prowizya od tego legatu służy ks. plebanowi za odprawienie 4 Mszy suchodziennych i za wyprawienie odpustu.

Od r. 1692 do 1730 zarządzał parafią Łopieńską i Gądecką ks. Pucznik.

Od r. 1730 do 1761 ks. Kazimierz Rysiewicz. Za jego czasów architekt Philippi z Poznania nakładem patrona i dziedzica w Łopiennie, wykonał gruntowną reparaçyą kościoła tak zewnetrzną jako i wewnetrzną, r. 1730 ½ za sumę 3000 złp.

Po nim nastąpił ks. Jan Jurdziński, który był zarazem dziekanem dekanatu św. Apostołów Piotra i Pawła um. d. 22go Stycznia r. 1789.

Od r. 1789 do 1803 był plebanem w Łopiennie ks. Hilary Pomorski; um. d. 21go Października.

Od r. 1803 do 1823 był plebanem w Łopiennie ksiądz Sylwester Zalewski, kanonik honorowy i dziekan dekanatu św. apostołów Piotra i Pawła. W tym samym dekanacie plebanem w Raczkowie był jego ojciec, który téż syna swego w Łopiennie zmarłego dnia 14go Stycznia r. 1823 po-

²⁸⁾ Zapisek w księdze chrztów.

chował. Spoczywa w sklepie w kościele. Za rządów ks. Zalewskiego odbyła się w kościele Łopieńskim dnia 16go Siępnia r. 1818 rzadka uroczystość Ks. Marcin Siemieński suffragan gnieźnieński wyświęcił w kościele Łopieńskim dwóch dyakonów na księży, to jest Michała Ordowskiego, studenta św. teologii w akademiji krakowskiej, a potem i alumna w seminaryum gnieźnieńskim, i kleryka Kazimierza Golczewskiego podczas nabożeństwa w obecności miejscowego proboszcza ks. Silwestra Zalewskiego, proboszczów ze Skoków, Łekna, Janówca, ks. Adama Długoleckiego, profesora seminaryum gnieźnieńskiego, ks. Piotra Słęcichowicza, proboszcza z Mieściska i wielu świeckich osób. Nazajutrz, to jest dnia 17go Siępnia odprawił ks. Michał Ordowski prymicie w obecności tegoż ks. sufragana i przy asystencyji wielu kapłanów. Nadto na prośbę miejscowego proboszcza udzielał tenże ks. biskup począwszy od 15go Siępnia przez trzy dni Sakrament Bierzmowania, do którego przystąpiło 1,500 osób.²⁹⁾

Od r. 1823 do 1839 był rządcą parafiji w Łopiennie ks. Marcin Schoenfeld, ur. w Pile r. 1787, kształcił się we Wałczu, wyświęcony na kapłana r. 1811, umarł w Rogoźnie dnia 17go Siępnia r. 1839. Ks. Marcin Schoenfeld położył wielkie zasługi około tego probostwa, bo wiele dania kościelnych wywindykował, akta kościelne uporządkował, daniny plebańskie sądownie zabezpieczył. Robocizny, do których właściciele gruntów miejscowemu plebanowi za dziesięciny byli obowiązani, na roczną kwotę pieniężną abluował. Za niego nastąpiła separacya gruntów plebańskich r. 1831, urządzenie nowego cmentarza za miasteczkiem, pobudowanie nowych budynków na urządzonym nowo folwarku plebańskim, postawienie r. 1832 nowej dzwonnicy za 173 talary. W aktach znajduje się zapisek przez niego zrobiony, że dnia 19go Kwietnia r. 1825 zakradł się przez okno złodziej do kościoła, który skradł kielich i puszkę, wysypawszy z niej przynajświętsze hostye.

Od r. 1840 do 1854 był plebanem w Łopiennie przez

²⁹⁾ Zapisek w księdze chrztów.
Łopienno.

lat 14 ks. Sebastyan Siepieliński, um. d. 20go Lipca r. 1854, pochowany w sklepie pod kościołem. Za jego czasów toczył się proces dozoru kościoła z dziedzicem dóbr Łopieńskich Wirthem o kompozytę pieniężną, której Wirth wzbraniał się płacić na ręce plebana, utrzymując, że takowa nie do dochodów plebana, tylko do kasy kościelnej się należy. Sprawa ta pomyślnie dla plebana się zakończyła.

Za jego czasów, dnia 7go Listopada r. 1841 zgorzał dom wikaryacki, w roku zaś 1845 dnia 11go Listopada zgorzała stodoła na folwarku plebaniji. W r. 1846 ukończoną została separacya gruntów i reces podpisany. W r. 1847 przełożony dach na kościele. Za jego czasów pobudowany został dom plebański.

W r. 1849 dnia 26go Sierpnia aż do 6go Grudnia srożyła się cholera w parafiji Łopieńskiej, na którą 90 osób umarło.

Od r. 1855 do r. 1865 rządził parafiją Łopieńską ks. Bartłomiej Cieśliński, były dziekan dekanatu Rogowskiego. Między nim a kilku mieszczanami zaszyły pewne nieporozumienia, z których przed swoją władzą duchowną się usprawiedliwił, a potem zrezygnowawszy na probostwo w Łopieniu, objął probostwo w Murzynowie przez rząd mu ofiarowane, umarł w Poznaniu dnia 20go Maja r. 1876. Godne wspomnienia, że księgi, akta i archiwum kościelne we wzorowym utrzymywał porządku, że za jego staraniem zostały zbudowane nowe organy r. 1859 przez organmistrza Dinzege z Berlina za 1525 tal., które parafianie złożyli; proboszcz z dobrej woli ofiarował na ten cel 300 tal. Za jego czasu nastąpiło zatwierdzenie recesu z r. 1859go przez władzę duchowną.

Roku 1857go odstąpił dozór kościoła za zezwoleniem władzy duchownej 60 kwadr. prętów z roli plebańskiej na żwirówkę.

Dnia 1go Stycznia r. 1866go powierzony został zarząd opróżnionego przez rezygnacyją ks. Cieślińskiego probostwa terażniejszemu proboszczowi, który poprzednio był komendaczem w Dąbrówce Kościelnej od r. 1863go do r. 1866go. Za jego czasów wykonaną została reparacyja kościoła we-

wnętrzna i zewnętrzna, w miejsce posadzki z cegły, zupełnie zniszczonej, dano flisy i odnowiono ołtarze.

Koszta na powyższe reparacje złożyli parafianie i patron.

W pierwszym roku zarządów parafji, to jest w roku 1866tym, w końcu miesiąca Września, wybuchła w parafji Łopieńskiej cholera, która przez trzy miesiące zabrała 124 osób.

W r. 1869tym dnia 4go Lipca udał się proboszcz z kompanią na misyją do Kłecka, odbywaną przez OO. Jezuitów, gdzie 320 osób przyjęło z ręki ks. Biskupa Cybichowskiego Sakrament Bierzmowania. Na tej misyi wielu parafijan przystąpiło do Bractwa Wstrzemięźliwości.

W latach 1877mym aż do r. 1880go, zostały daniny kościelne ze wszystkich wsi i miasteczka, -- prócz Bielaw, Ostrowa, Gącza i Łaskowa, przez Bank rentowy w Poznaniu w papiérach wartościowych spłacone.

Wikaryjusze Łopieńscy.

Wikaryjusze Łopieńscy zarządzali także parafiją Gądecką.

R. 1420. był wikaryjuszem ks. Jakób.

R. 1608. ks. Tomasz z Skarczewa, który pobierał od plebana na rok pensyi 11 grzywien (132 marki i dostawał od niego obiad i kolacyją³⁰).

W Gączu w tym czasie był osobny wikaryjusz ks. Jan z Brudzewa.

W r. 1639. był wikaryjuszem w Łopiennie ks. Andrzej Zagorowicz, r. 1699., ks. Andrzej Uchacki, r. 1703. ks. Jakób Mirczyński, r. 1707. ks. Tomasz Muchocki.

W r. 1730. ks. Andrzej Cichowski, r. 1734. ks. Jan Jurdziński, r. 1750. ks. Adam Łopieński.

R. 1771.—1790. ks. Wojciech Skórczewski.

Od r. 1790—1793. ks. Eugeniusz, Franciszkanin.

W r. 1794. ks. Wicenty Łopieński.

³⁰) Wizyta ks. Winc. de Sevė z r. 1608.

Od r. 1795 — 1796. ks. Fabijan Kulczycki.

„ 1796 — 1816. ks. Sebastyan Rolewicz ztąd powołany został na komendarza do kościoła świętego Ducha w Kłecku.

W r. 1818. ks. Michał Ordowski.

Za proboszczów Schoenfelda, Siepielińskiego i Cieślińskiego, miejsce wikaryjusza było opróżnione. Od pierwszego Listopada r. 1860. był wikaryjuszem w Łopiennie aż do 25. Kwietnia r. 1867. ks. Antoni Grabski. Ztąd przeniósł się na wikaryjat do Szubina.

Dnia 1 Lipca r. 1873 przysłał Arcybiskup Ledóchowski do Łopienna na wikaryusza ks. Antoniego Powołowskiego, wyświęconego już po wydaniu tak nazwanych praw majowych krępujących swobody kościoła katolickiego, dla tego funkcje jego kapłańskie były dozorowane przez policję miejscową. Gdy doniesiono prokuratorowi, że ks. Antoni pasterskie obowiązki spełniał, t. j. że chrzczył dzieci, msze św. odprawiał, spowiedzi słuchał itd. skazano go wyrokiem sądu na dziewięciomiesięczne więzienie.

Dnia 25go Lipca r. 1874 o godzinie 4tej rano przybył na plebanią burmistrz Fritsche celem aresztowania ks. Antoniego. Na zamówionój od żyda jednokonnój podwoznie w asystencyi żandarma i policyanta, zastępującego woźnicę, bo żyd dla sabatu powozie nie chciał; wywieziony został ks. Antoni do Trzemeszna i w tamtejszym więzieniu osadzony. Po dziewięciomiesięcznej kaźni zakazano mu pobytu w W. Ks. Poznańskim, dla tego się udał do Krakowa, lecz tęskniąc za stronami rodzinnymi, po kilku latach tamże pobytu wrócił naprzód do Księstwa, gdzie u ks. Proboszcza Szafranka we Wyskoci gościnne znalazł przyjęcie, lecz nie na długo, bo policya Kościańska zwietrywszy, że w Wyskoci dwóch obcych księży na probostwie przebywa, zrobiła w uocy obławę i zaaresztowawszy ich, odstawiła do landrata, który ich kazał wywieźć do Stramborka (Trachenbergu). Gdy walka kulturalna cokolwiek sfołgowała, wrócił znów do Księstwa, gdzie jako misyonarz po rozmaitych miejscach z narażeniem przeciw swojej osoby na kary więzienne, niósł pomoc duchowną, a mianowicie w Gostyniu i Konojedzie pod Kościa-

nem. Wskutek więzienia i niewygód misyonarskich nabił się choroby piersiowej, która go w młodym wieku do grobu złożyła. Umarł dnia 21 Stycznia r. 1885 w zakła-Przemienienia Pańskiego w Poznaniu i spoczął na cmentarzu św. Marcina. Konfratry, którzy z dalekich stron przybyli licznie na pogrzeb, uczcili jego pamięć pomnikiem kamiennym. Niech odpoczywa w pokoju.

Wykaz Legatów.

1. Teresa z Trzcüskich Imo voto Kazimięrzowa Strzałkowska, Ildo Stanisławowa Skoroszewska, Iltio Pawłowa Pławińska, legowała r. 1728; w Grodzie na dobrach z Smuszewie 2000 złotych pol. na Msze święte za siebie i swego męża Stanisława, które obecnie znajdują się w Kasie Oszczędności.

2. Sebastyan Łopieński, mieszczaniu kłecki, legował w roku 1694. tamże na dobrach Łopieńskich 1000 złp. na odprawienie nabożeństwa w uroczystość Matki Bożkiej Różańcowej.

3. Ks. Paweł Lustowski, proboszcz Łopieński, legował tamże w r. 1673. na dobrach Brudzyń 1000 złp. na odprawienie czterech Mszy św. suchodziennych przed ołtarzem M. B. Różańcowej.

4. Albert Bielawski, dziedzic Bielaw, legował r. 1612. w aktach arcybiskupich w Łowiczu, na Bielawach, — teraz na Grochowiskach Pańskich, na cztery Msze święte za swoją duszę.

5. Ks. Adam, wikary Łopieński, legował r. 1750. w aktach miejskich w Łopienniu na miejskich gruntach 50 złotych polskich, od których procent wpływa do Kasy kościelnej.

6. Ksawery Grzybowski, obywatel w Łopienniu, legował 60 m. na 1 Mszę św. rocznie.

7. Małgorzata Sporna, obywatelka z Łopienna, zapisała 150 m. na 1 Mszę św. i na wypominki.

8. Jan Grzybowski, pierwszy obywatel z Łopienna, zapisał 180 m. na jedną Mszę św. i na wypominki.

9. Jan Grzybowski, drugi obywatel z Łopienna, legował 300 marek na jedną Mszę świętą i na wypominki.

Szkoła.

Ponieważ szkoła jest córką kościoła, więc téż z powstaniem kościoła w Łopienniu, rządcy tegoż kościoła postarali się z pewnością o urządzenie szkółki, w którejby mogli dzieci bądź sami, bądź téż przez osoby świeckie, pod swoim wszakże dozorem, nie tylko katechizmu, ale także nauki czytania i pisania uczyć. O szkole pewną wiadomość mamy dopiero z r. 1608 przez ks. Wincentego de Sevé nam podaną, że przy kościele był osobny dom, do którego dzieci na naukę się zgromadzały; rektorem zaś téj szkoły był Jan Kędzierski, którego sampleban utrzymywał, dając mu rocznie, oprócz stołu, gotówki 5 grzywien (60 marek). W roku 1780 nie było domu szkolnego, tylko dzieci uczęszczały na naukę do organisty i do ks. wikaryusza, u których czytać, pisać i katechizmu się uczyły.³¹⁾ Po okupacji rząd urządził szkołę w Łopienniu początkowo z jednym nauczycielem, a gdy uczęszczanie dzieci do szkoły stało się przymusowe i dla tego liczniejsze, okazała się potrzeba urządzenia trzyklasowej szkoły z trzema nauczycielami. Budynek szkolny został wybudowany tuż obok kościoła na gruncie plebańskim, za zezwoleniem władzy duchownej r. 1837. Jak innych kapłanów, tak téż i w Łopienniu, z nastaniem walki tak nazwanej kulturalnej, pozbawiono inspekcji nad szkołą i spełniania obowiązku uczenia dzieci w szkole w przeznaczonych planem godzinach nauki religii. — Oprócz szkoły katolickiej jest jeszcze osobna szkoła protestancka pod inspekcją pastora z Gól, do której mała liczba dzieci ucęszcza.

Szpital.

Szpital dla ubogich już istniał w 16tym wieku, bo wizyta ks. Wincentego de Sevé z roku 1606go wspomina, że był z drzewa zbudowany, że w nim sześciu ubogich się mie-

³¹⁾ Wizyta ks. Dorpowskiego.

ściło i że jedną włókę ziemi posiadał. Z roku zaś 1697go mamy wiadomość, że dom ten wtedy wymagał koniecznej reparacyji, którą pleban miejscowy, jako użytkownik roli szpitalnej, własnym kosztem uskutečnił.

Z téj roli wydawał pleban czterem ubogim szpitalnym wymiar rocznie 15 wiertelki żyta, 4 w. jęczmienia i 2 wiertelki grochu.

Oprócz roli mieli ubodzy naprzeciw swego domu ogród w bliskości jeziora.

Rola jako i ogrody nadał szpitalowi dziedzic dóbr Łopieńskich.

Aż do r. 1862go spoczywał zarząd Szpitala w ręku Dozoru kościoła pod nadzorem władzy duchownej. Gdy w tym roku rząd nad wszystkimi Szpitalami w W. Ks. Poznańskim nadzór sobie przywłaszczył, więc téż i nad Łopieńskim; nadał mu Statuta, które władza duchowna zatwierdziła. Mocą tych Statutów został Zarząd nad Szpitalem w Łopieniu oddany Dozorowi, który się składa z burmistrza, proboszcza miejscowego, jako stałych członków, i dwóch członków obieralnych z pośród mieszczan.

Rola szpitalna po uskutecznionej separacyji wynosi 38 mórg, 43 prętów kwadratowych, która na parcele podzielona, jest puszczona w sześcioletnią dzierżawę za 278 marek rocznie.

W szpitalu znajduje się czterech ubogich, którzy kwartalnie pobierają z kasy szpitalnej po 3 marki i ogród do użytku, — z obowiązkiem zamykania kościoła według potrzeby.

W roku 1876tym został wystawiony w miejsce starego nowy dom szpitalny z palonej cegły, z czterema izbami, z których dwie zajmują ubodzy, jedna wydzierżawia się komunie na więzienie dla przestępców za 36 marek, a czwartą zamieszkuje grabarz za opłatą roczną 30 marek do kasy szpitalnej.

Oszczędzające się pieniądze przeznaczone są na pobudowanie brakujących jeszcze budynków.

Wiadomości o kościele w Gączu.

Wieś szlachecka Gącz, albo Gondecz, jak dawniej była

nazywaną, od niepamiętnych czasów posiadała kościół, który początkowo był macierzystym, a Łopieński jego filiją.

Z akt konsystorskich dowiadujemy się że w r. 1423, Piotr, mieszczanin z Janowego młyna, deklaruje, że Jakóbowi, wikaryuszowi w Gondeczu, winien dziesięcinę z Bielaw, 4 grzywny wynoszącą.³²⁾

Chociaż w Gączu kościół był macierzystym, to jednakże obowiązki parafijalne załatwiali plebani Łopieńscy przez swoich wikaryuszy, i zdaje się, że aż do r. 1440go wcale w Gączu mieszkania dla plebana tam nie było, bo dopiero w tym roku Krzesław, dziedzic Gączu, plac dla plebana tamże podarował.³³⁾ Kiedy Łopienna w roku 1519tym w skutek przywileju do rzędu miast wyniesioném zostało, wtedy téż zapewne kościół Gądecki do parafiji Łopieńskiej wcielono. Kościół w Gączu był z drzewa zbudowany, pod tytułem św. Andrzeja; oprócz wielkiego ołtarza miał dwa poboczne: Pana Jezusa i Matki B.

W r. 1608mym otrzymał ks. Stanisław Jaktorowicz, pleban z Łopienna, osobnego wikaryjusza w Gączu, ks. Jana z Brudzewa.

Odpustów żadnych w tym kościele nie było. Posadzka była z cegły, a w presbyteryjum podłoga. — Przy kościele była mała dzwonnica, a w niej zawieszono dwa dzwony. — Cmentarz kamieniami ogrodzony, lecz umarłych, z wyjątkiem tylko kilku, tam nie chowano, tylko w Łopienniu.

W r. 1780tym już w tym kościele nie było potrzebnych do nabożeństwa aparatów, tylko z Łopienna pożyczano. — Do parafiji Gondeckiej należały wsie: Gącz, Bielawy, Łaskowo, Łaskówko, Miniszewo, Ośno, Chrościnko. W r. 1727mym kościół wymagał gruntownej reparacyji, tak że groził upadkiem.

Ponieważ nie było funduszków na postawienie nowego kościoła, więc Konsystorz Gniźnieński dnia 2go Lipca roku 1812go dał konsens do rozebrania tego kościoła. Po roze-

³²⁾ Lib. Ben. przez ks. Dr. Łukowskiego i k. Oficynała Korytkowskiego.

³³⁾ Excerpta ex actis Consist. fol 15 G.

braniu tego kościoła obrazy przeniesiono do kościoła Łopińskiego, a dzwony w dzwonnicy zawieszono.

Podług erekcyji Jana de Lasco posiadał kościół w Gączu na utrzymanie plebana 6 włók roli miary chełmnieńskiej, z tych 4 włoki były już przed rokiem 1521szym przez plebana odstąpione dziedzicowi w Gączu za pewną część jeziora.³⁴⁾ Ks. Sylwester Zalewski zaś, pleban z Łopienna, pozostające 2 włoki roli wypuścił około roku 1812go Krzyżanowskiemu, dziedzicowi w Gączu, w wieczystą dzierżawę za 30 tal., 4 wiértele pszenicy, 4 wiértele tatarski i 4 sążnie drzewa. Ten układ jednostronnie i bez zezwolenia władzy duchownej uskutecznił usiłował drogą procesu obalić następcę jego, ks. Schoenfeld, lecz bezskutecznie. Te daniny razem z dziesięciną zostały za tegoż plebana abluowane na sumę roczną 234 marek.

³⁴⁾ Lib Benef. Jana de Lasco.

DODATEK.

Nr. 1.

Przywilej Piotra Czarnkowskiego, dziedzica dóbr Łopieńskich i starosty Kłeckiego i Kcyńskiego.

Actum in Castro Gnesnensi, feria tertia post Dominicam Rogationum proxima die scilicet vigesima sexta mensis Maji Anno Dni. Millesimo septingentesimo septuagesimo octavo.

Ad officium et acta Pregon. C. Gnesnen. personaliter veniens famatus Nicolaus Dobrowolski et mercator Lopiencensis porrexit Officio praesens ad Acta et artis hucce ex Originali inscribendum litteras privilegii pro re oppidanorum Lopiencensium per magnificum Petrum Czarnkowski, Capitaneum Keynensem, Bonorum Łopienno haeredem, super intra contera exhibita (?) manu ejus propria ac Illustrissimi Magnifici Ioannis Smoszewski, Castellani Santocensis, supsc̄as una approbatione per Magnificum Vladislaum Michaellem Skoroszewski, vexiliferum, in pergamento rep. Quorum tenor talis:

W imię Pańskie Amen.

Ku wieczney pamięci gdysz wszystkim rzeczom czasy starości przeznaczone są, które za wielkością lat dziwniejsza więc bywają miane, a zwłaszcza te które ku popolitemu pożytku dawane bywają, aby tedy żadna niepamięć nie mogła ich zacmić, iest rzecz słuszna, iżby pisaniem wiecznym, to iest przywileiem były potwierdzone, za którego pomocą nigdy zginąć nie mogą. Dla tego ja, Piotr Czarnkowski, Starosta Kcyński, dziedzic na Łopiennie, z woli y rozkaza-

nia sławny pamięci Urodzonego Nieboszczyka Pana Czarnkowskiego Oycy moiego, iako wszystkim y każdemu z osobna teraz y potym będącym, którzy tego Przywileiu wiadomość mieć będą chcieli, iż dawam y daruie wszystkim mieszczanom miasteczka tego Łopienna na wieczne czasy role y łąki leżące w dziedzinie Łaskowku y wszystkie z nich pożytki brać tak onym iako y potomkom ich, którzy po nich pozostawać będą, a oni także y potomkowie ich nie na co więcej powinni będą bydź wciągani, tylko dwa dni żąć, dwa dni grabić do roku, okrom dnia obrocznego y okrom czynszów, które z dawna zwykli dawać z ról y ogrodów. A iż pospolicie listy zwykły bydź dawane przy bytności ludzi szlchetnych, dla tego też y ten podług zwyczaju starego onym iest dany przy bytności szlchetnie urodzonych Pana Woiciecha Rakoieckiego, Andrzeia Strykowskiego, Krzysztofa Winińskiego, Mikołaja Skrzetuwskiego, Jana Mostkowskiego, Woiciecha (z Bielca) Bielawskiego, Piotra Baranowskiego y Walentego (z Kłudzina) Kłudzińskiego y wielu innych szlchetnych osob. Dla lepszey tedy pewności y gruntowniejszego świadectwa pieczęć moją kazałem przycisnąć y ręką własną podpisuję się. Data w Łopiennie w oyczyźnie moiey, w Sobotę przed trzema Królami, Roku od Narodzenia Syna Bożego tysięcznego pięćsetnego dziewiędziesiątego siódmego.

podp. **Piotr Czarnkowski**, Starosta Keyński, m. p.

I ja zostawszy z woli Bos. dziedzicem na Łopiennie całki ten przywilej potwierdzam, na co się ręką własną podpisuje.

Michał Skoroszewski, Chorąży województwa Poznańskiego.
Ręką swą.

Litterarum modo praemissa Act. c. Originale idem offerens recessit de recepto Officium praesens, ejusque cancellariam quietavit, quietatque praesenti. Ex actis Castr. Gnesnensis extracta oblata privilegii pro parte Introc. Actis Cr. Gnes. Fac. 1778.

Nr. 2.

D e k r e t.

Działo się we dworze Łopińskim przed Wielmożnym

JM. Stanisławem Dembińskim, Adamem Skoroszewskim, kasztelanem Przemęckim y Franciszkiem Szremskim dnia 8 Kwietnia Roku tysięcznego siedemsetnego Czerdziestego piątego.

Za wyraźnym konsensem y zleceniem JM. Pani Teresy Skoroszewskiey kasztelanowy Przemęckiey, Dobr Łopienna y wsiów do niego należących Pani stanął dekret przez nas wzywż wyrażonych w sprawie chłopów Łopieńskiej wsi y mieszczanków miasteczka Łopienna a to o zaboy pracowitego Walentego Sieyka Pułwócznika z Łopieńskiej wsi przez mieszczanków Łopieńskich zabitego w Poniedziałek Roku terażniejszego ponieważ się pokazało inkwizycyami poprzysiężonemi z świadków z obu strony wywiedzionemi, że sławetny Mayster Kilianczyk, do czego się y sam dobrowolnie przyznał, ręką swoją pominiętego Walentego kiem zabił, uderzywszy go w głowę, tedy najwinnieyszim w tym sądzie pokazuje się y zasłużył szyi uciążcia, że iednak z osobliwey klemencyi JWielmożney Pani od tego og uwalniamy, ile że się téż z inkwizyi pokazuje, że się to w tumultcie y w wyzywaniu chłopów mieszczanków do bitwy y wypadnieniu onych z gościńca na miasteczko y na miasteczku nieboszczyk Walenty zabity, tedy odkupując głowę y śmierć swoją tak ukaranym terażniejszy postanawia: żeby sto plag raczey uderzenia różgami czy to przez kata, czy téż przez chłopów ze dworu na to ordynowanych wzięść, żeby dwadzieścia dni w Święta w koszuli śmiertelney to iest w czechle z kiem y z trupią głową stoiał błagając Mariestat Bos. o odpuszczenie grzechu zaboystwa, żeby za duszę zabitego Walentego na trzydzieści mszy to iest złotych trzydzieści dał żeby drugie trzydzieści złotych dał successorom nieboszczyka Walentego. Ponieważ Complices do tego zaboju pokazują się z inkwizycyi Walenty Mrówczyński y téż tumulty robił w gościńcu do tumultów ludzi przywodził, Roczniwski z parobkiem swoim y Piotr Kuśnierczyk także pokazują się wszyscy w inkwizycyi complices lubo nie śmierci ale zbicia nieboszczyka iako wizya w Gnieźnie uczyniona trupa pokazuje y dowodzi wielkie tyraństwo, tedy ci na taką karę osądzeni: komorzkę mieiską po dwie Niedzielę siedzieć będą, grzywny każdy z nich ze swoich głowy da po

dziesięć do kościoła Łopieńskiego na potrzeby i po dziesięć successorom zabitego Walentego y w kościele w dni święte po 5 dni każdy z nich krzyżem leżeć będzie przed wielkim ołtarzem. Ponieważ zaś temiż inkwizycjami pokazuje się, że Skarbiński, mieszczanek Łopieński pobudzony od Sredniaka swego przyszedł do gościncea y za nim całe wesele mieszczanków y Marcina parobka porolniczego ze wsi Łopieńskiéy tancuiącego za głowę uchwycił y w gębę mu dał, przez co do waśni się chłopów z mieszczkami okazał był dla tego y ten w sądzie terażniejszym winnym się pokazuje, da pięć grzywien do kościoła i pięć grzywien successorom nieboszczyka zabitego y plag kańczugiem dwadzieścia wziąć ma, które to grzywny w tym dekrecie na każdego z osobna włożone powinni będą wypłacić y oddać naydaley niedziel dwanaście od aktu tego dekretu y inszym karom naydali za tydzień po Wielkanocy jako to komorki siedzenia Pokuty zaś Kościelne w następujące święta zacząć powinni przez wszystkie trzy dni tak y następującego święta po nich aż do wypełnienia pokuty kościelnéy kontynuować powinni będą. Jeżeliby zaś tym karom y winom na nich założonym, który z nich ważył się nie uczynić zadość, tedy dwoiakiéy takiéy karze podlegać będzie y gdziekolwiek zbiegły a potom złapany téż dwoiaką karę ponieść będzie powinien. Jeżeliby zaś który z nich ważył się iakiéy zemsty na delatorach y instigatorach lub téż Delatorowie y instigatorowie nieboszczyka na zaboycach taki téż każdy sto plag kiimi karany będzie, który dekret rękami naszymi podpisaliśmy.

Stanisław Dembiński, Adam Skoroszewski, Kaszt. Przemski
Franciszek Szremski.

Nr. 3.

Actum in domo advocat-ali in Crastino Festi Sanoti Mathiae Apostoli Anno D. Millesimo Septingentesimo quadra gesimo sexto.

Do Urzędu ksiąg tutejszych Łopieńskich Woytowskich osobiście przyszedłszy JMksiądz Kazimierz Rysiewicz, proboszcz Parochialny Łopieński etc. zeznał iż on od Francisz-

ka Szremskiego odebrał dwie sumy w sprawie kryminalnej o zabicie pracowitego Walentego Sieyka, Pułrólnika ze wsi Łopieńskiej przez mieszczanków Łopieńskich dekretem za dwornem Łopieńskim dnia ósmego Kwietnia w roku tysięcznym siedemsetnym czterdziestym piątym ferowanym przysądzone na potrzeby kościoła Łopieńskiego, to iest iedną grzywnę polskich czterdzięci redukując na złote czyni złotych sześćdziesiąt y cztery, drugi zaś sumy złotych trzydzięci odebrał medietatem złotych piętnaście na msze św. za duszę zabitego nieboszczyka Sieyka drugą połowę tych trzydziestu odebrał IMX. Wikary Łopieński także na Msze św. za tego nieboszczyka, z którey sumy odebraney recognoscens kwitując.

X. Kazimierz Rysiewicz pleb. Łopieński.

X. Jan Jurdziński, wik. Łopieński.

Nr 4.

Dekret Adama Skoroszewskiego.

Ponieważ niektórzy obywatele miasteczka Łopienna uskarzania się na sąsiadów swoich y iak podczas terażniejszego przechodu woiska rosyiskiego niektórzy z nich konie poprzędali, a to dla tego, aby podwód nie dawali, więc ia uważając, iż ci mieszczenie, którzy do tego czasu konie trzymają, krzywdę przez to mają, bo ani tylko sami podwody dawać muszą władzą zwierzchności moiey postanawiam y przykazuję aby ci wszyscy mieszczenie, którzy roię mają, konie sobie pokupili y porządkiem podwody dawali, to iest; aby z nich jeden nad drugiego mniej albo więcej nie był obciążony, bo iako wszyscy po iednym równym prawem siedzą, tak téż równo do wszelkich posług należą. Ci zaś, którzy więcej roli nad innych, więcej téż w dawaniu podwód czynić powinni, a którzy roli nie sieją, powinni albo do podwód na suplement dokładać, albo téż piechotne drogi za przewodnika odprawować. Tego wszystkiego porządek y pomiarkowanie należy do zwierzchności mieyski-y, aby żaden z obywatelów pospołu mieszkających większy krzywdy nad innego nie miał. Zalecam przytém całemu pospółstwu mia-

steczka Łopienna, aby zwiérzchności, odemnie postanowiony jako Dworskiej tak mieyskiej posłuszni byli, któryby zaś mandatowi temu zadosyć nie uczynił y przeto woli moiej sprzeciwił się, takowego dobra konfiskowane będą 24 Maia 1789 roku.

A dam Skoroszewski.

Nr. 5.

Dekret z r. 1787.

Działo się w domu Burmistrza dnia 6 Lutego 1787.

Z rozkazu wielmożnego Pana Łukasza Tuszyńskiego, miasta naszego Łopienna posesora, stawa sprawa przed sądem naszym Burmistrzowskim przeciwko sławetnym Michałowi i Teresie Rozm . . . a to ratione ciężkiej obrazę P. Boga przez dziecko ich, które nie uważając na Boga y poczciwość swoją y rodziców swoich więc grzėszy, gdyż każdą noc, gdy Święto przydzie . . . i po różnych mieyscach ze sobą przestawają. Więc my to wzięwszy na trutyńę (scrutinium) za tak wielką obrazę P. Boga, zapobiegając dalszym swywołom y obrazie P. Boga, żeby się tak ona jako y insze na potym takowy nie ważyły dopuszczać swywoli. Więc sądzimy sądem naszym za ten występęk rodziców za nieutrzymywanie córki swojej w domu swoim, kościołowi Łopieńskiemu grzywien siedm, sądowi grzywien trzy, tego zaś Marcina Tieragę sądziemy sądem naszym za ten występęk, że mając lepszy rozum niż ta dziewczyna kościołowi grzywien piętnaście, sądowi grzywien pięć. Jeżeliby zaś nie miał sposobu zaspokoienia grzywien to popadać będzie plag trzydzieści pięć. Matka zaś z córką swoją ma siedzieć dni pięć nie wychodząc z mieysca naznaczonego pod strażą za przechowywanie chłopca y łudzenie ich w domu swoim. Co się działo przy prezencyi Sławetnego Szymona Sikorzyńskiego, burmistrza Łopińskiego, Sławetnego Tomasza Złoczewskiego Woyta Wojciecha Pokorskiego P. M. Ł.

Przywilej cechu szewskiego.

W Imię Boskie. Amen.

Mikołaj ze Skoroszewa Skoroszewski I. K. Mści Podkomorzy Nadworny i Miasteczka Łopienna z przyległościami podług praw Swoich Pan.

Wszem w obec y każdemu z osobna komu o tym teraz y na potomne czasy wiedzieć będzie należało a osobliwie successorom i następcom moim miasteczka Łopienna dziedzicznym Panom także Urzędowi y całemu Pospolstwu miasteczka tego, jako téż sławetnym miast y miasteczek polskich maystrom szewskiego rzemiosła czynię wiadomo. Iż Ja chcąc miasteczko Łopiennie do jako naylepszego przyprowadzić porządku y do osiadania w tymże miasteczku więcey obywatelów uczynić ochotę a przeto dla Siebie y Następców Swoich większą pomnożyć intratę na usilną proźbę Sławetnych szewskiego rzemiosła maystrów teraz w tym miasteczku mieszkającym dla Nich y dla Tych, którzy kiedykolwiek w miasteczku tym osieść mają niniejszy na Cech czyli Bractwo Szewskie w niżej następujących punktach nadaię przywiley.

1mo. Mistrzowie Rzemiosła szewskiego mają bydź ludzie stateczni Pana Boga się bojący, prawdę y cnotę kochający.

2do. Ciz mistrzowie mają mieć starszych z pośrodku siebie wybranych a przez zwierzchość dziedzica lub od kogo inszego od niego na to postanowionego a probowanych.

3tio. Urząd w Rzemieśle Swym iako najsłuszniayey najsukuteczniay sprawować będą powinni.

4to. Każdy któryby chciał zupełne bractwo mieć, powinien do skrzynki brackiey dać pieniędzy złotych cztery y przez cechmistrza położyć na stół grosz srebrny ieden, a do tego powinien dać dla Braci piwa puł beczki y wosku funtów cztery, a ten który się wkupuje ma służyć tak długo aż inszy Brat nowotny po nim nie nastanie przytem powinien mieć od dwóch braci zaręczenie jako się w cechu uczciwie

zachowa, powinien także w kupniać się w Bractwo przynieść przed maystrow trzy listy. Piérwszy urodzenia swego, Drugi od Pana swego wyzwolony, a Trzeci od wyćwiczenia rzemiosła, przytym mieyskie prawo przyjąć powinien.

5to. Wszelki młodzieniec, któryby po swym uczeniu maystrem chciał zostać, takowy każdy ma dwa roki służyć między maystrami zachowując się mistrzom y miastu przystojnie.

6to. Każdy młodzieniec, któryby się rzemiosła szewskiego uczyć chciał, powinien będzie pokazać list urodzenia albo świadectwo od ludzi wiarygodnych, po tym położyc przed cechmistrza groszy srebrnych dwa y dla Braci piwa ćwierć beczki y trzy lata rzemiosła uczyć się powinien.

7mo. Wszelki uczeń, który właśnie iest na uczeniu u maystra któregokolwiek, gdyby go swawola wzięła, żeby się wybrał na wędrowkę przed wyściem iego czasu do wyzwolenia rzemiosła takowy gdyby wyszedł z tłumoczkim za mieysce miasteczka tego, takowy gdy się wróci traci uczenie y znowu powinien się będzie w kupować.

8vo. Gdy się uczeń rzemiosła wyuczy, takowy powinien przed mistrzów stanąć, a tam gdy go z uczenia spuszczać będą, powinien dać mistrzom ćwierć beczki piwa.

9no. Każdy brat powinien byđż na żałobnych mszach brackich, gdy na ten czas przy domu iest, a to pod winą funta wosku.

10mo. Kiedy który brat lub siostra z woli P. Boga zeydzie z tego świata tedy wszyscy bracia y siostry znajdujące się na ten czas w domu powinni ciało zmarłego prowadzić do grobu pod winą funta wosku.

11mo. Gdy P. Bóg brata rzemiosła szewskiego z tego świata zabierze a po nim małżonka Jego zostanie, wolno Jey będzie jatki y rzemiosła do roku y tygodni szesciu używać, a gdy ten czas wydzie y ona rzemiosło szewskie opuścić by chciała, tedy jatkę powinna będzie bractwu wszystkiemu oddać, żeby zaś czeladź trzymać y rzemiosło swe sprawować chciała, tedy za oddaniem zwyczajnego czynszu y innych podatków jako do bractwa tak y do miasta należących wolno iey będzie.

12do. Młodszy, którzy są tegoroku, gdyby świec w kościele według czasu nie zapalali albo nie gasili lub inszych Brackich

posług wypełniać zaniedbali za każdą razą każdy z nich winien dać puł funta wosku.

13tio. Wszelki brat rzemiosła szewskiego nie powinien w okno w domuswoim albo gdzie mieszka buta albo trzewika wykladać, a to cztery razy w uroczyste święta, to jest w dzień Narodzenia Chrystusa P., na dzień Niedzieli święteczney, także na dzień Wniebowstąpienia Najsświętszey Panny pod winą dwóch funtów wosku.

14to. Każdy Brat, któryby się ważył w Niedzielę albo Święto rzemiosło swoje robić y byłby o to przeświadczony, przepada winy funt wosku.

15to. Żaden Bratnie powinien z katem aniz jego pomocnikiem mieć żadney sprawy albo zabawy aniteż rzemieni tragarczych brać na siebie, a to pod winą cztery funty wosku.

16to. Gdyby który brat przy zagaieniu sessyi przed stołem nieprzystoynie się sprawował albo się jeden na drugiego nieuczciwemi słowy targnął, takowy przepada winy dwa funty wosku, a ieżliby się na starszych maystrów uszczypliwemi słowy zmówić odważył taki ma być oddany na sąd P. P. burmistrza y woyna.

17mo. Któryby brat chciał przy bractwie zostać, ma pod mieyskim mieszkać posłuszeństwem.

18vo. Któryby brat wstadle małżeńskim według rozkazu Boskiego żyć nie chciał, takowy w Bractwie niema być zachowan.

19. Gdy stołowi do którego brata przyjdą ku oglądaniu roboty jego, a on by ze starzyny cokolwiek niesłusznego w rzemiosle zrobił y na targ wywieszał, także w domu taką robotę przedawał, przepada winy dwa funty wosku.

20. W Bractwie mistrzowie Brackie piwa pić będą, a któryby z braci przez swoje zuchwalstwo piwo rozlewał albo też komu inszemu bez wiadomości mistrzów rozdawał, takowy wszystko piwo zapłacić ma, a ieżliby się ręką albo słowy mścić chciał, większą winą ma być karany.

21. Gdy pią brackie piwo, powinni wszyscy Bracia siedzieć uczciwie, nie przymawiając ieden drugiemu, a ieżliby się ieden na drugiego uszczypliwym słowem targnął, powinien także on wszystko piwo zapłacić.

22. Gdyby ieden brat w jakiey okolicznosci za drugiego

ręczył, do schadzki braterskiej ma go p ostawić przed starszemi mistrzami, a jeżeliby tego zaniechał, winy funt wosku.

23. Gdy po którego brata starsi mistrzowie posła, a on by nie przyszedł, powinien za takie nieposłuszeństwo pierwszą razą dać funt wosku, za drugie dwa funty. A jeżeliby tak nie był posłuszny, iżby do trzeciego nie przyszedł, winien będzie dać osiem funtów.

24. Jeżeliby, jeden brat drugiego w jakim towarze do jego rzemiosła służącym podkupował, ile razy by to uczynił tylekroć przepada winy funt wosku.

25. Gdyby na którego brata do Bractwa skarga zaszła, i onby tego zapierał w czymby był obwiniony, a potem by był świadectwem przekonany. takowy przepada winy do skrzynki Brackiej złotych dwa, a z osobna o tę winę ma być karany o którą oskarżony.

26. Którykolwiek z braci wyniosłby tajemnicę z Bractwa albo w Gospodzie lub na inszym mieyscu wspomniał, przepada winy ćwierć beczki piwa.

27. Gdy się młodszy mistrz wysłuży y odeidzie ode drzwi posłuszeństwo oddając ma starszym y wszystkiey Braci podziękować y klucze na stół położyć y przy nich grosz srebrny ieden, oświadczając się, że w posłuszeństwie zadosyć Bractwu uczynił.

28. Ktoby też z inszych ludzi dla porządku kościelnego Bractwo szewskie chciał przyjąć, powinien będzie dać Bractwu piwa ćwierć beczki y suchodzienne na każde suche dni według postanowienia na porządek kościelny.

29. Gdy będzie iaka sprawa w cechu, tedy po zagaieniu sessyżaden nie powinien wołać ani szemrać pod winą funta wosku.

30. Gdy piwo brackie pić będą a na ten czas brat który byłby chorobą złożony, powinno mu się z bractwa posłać przez młodszego dzban piwa.

31. Z Miast y miasteczek iak poblizszych tak odleglejszych nie wolno rzemiosła szewskiego naiarmarki y targi przynosić do przedania pod utratą roboty, któraby z obcego miasta przyniesiona była do Łopienna.

32. Mistrzowie co się rozumie ma syn oycy rzemiosła szewskiego, u którego się właśnie tego rzemiosła wyuczy

powinien rzemieślnik swe sprawować, gdyby się przytrafiło, żeby po wyuczeniu swoim chciał sobie mistrzem zostać, nie powinien w Bractwie tylko połowę wkupnego P. P. mistrzom oddać y w służbie trzecim wyższym być. A gdyby się przytrafiło, żeby syn mistrzowski po zmarłym Oycu chciał się rzemiosła uczyć, powinien wkupnie dać jako inisi uczniowie. Jeżeli jednak żądać będzie łaski, stanie mu się.

33. Gdy czeladnik rzemiosła szewskiego przywędruje, powinien się pytać do gospody czeladnicy albo do mistrza starszego rzemiosła tego; jeżeli mu się nie trafi robota, cechmistrz powinien posłać do innych mistrzów, oznajmiając o czeladniku iżby go który potrzebował aby iemu robota była dana do dwóch Niedzieli.

34. Czeladnik którykolwiek osiadzie u mistrza w miasteczku tym powinien robić do Niedzieli dwóch, a jeżeli mu się podobać będzie, wolno y dłużey ale każdy czeladnik ma się przystoynie zachować, mistrza swego y gospodynią w uczciwości mieć y wszelkie usługi czynić.

35. Nie będzie wolno żadnemu bratu pojąć żony nieuczciwego łoża także owczarski córki.

36. Jeżeliby który brat chciał arędownać cech u Braci, powinien na rok dać braciom beczkę piwa, wosku funtów dwa, pieniędzy złotych dwa y dla braci wieszczą sprawić.

37. Podczas iarmarków albo targów nie będzie wolno żydom y nikomu kupować skór oprócz braci cechu tego, a to pod utraceniem towaru tego, ktoby go obcy kupił.

38. Gdyby się między mistrzami cechu tego albo ich czeladzią trafiła taka sprawa, z którejby jedna strona przez dekret w cechu ferowany niesłusznie się osądzoną być uznawała, tedy obciążoney stronie wolna będzie apellacya do urzędów mieyskich Burmistrzowskiego albo Wojtowskiego, do którego by z nich rzecz (o którą sprawę) należała.

Ten tedy Przywilej dla lepszego potwierdzenia ręką własną podpisuję y Pieczęć Rodowitą przycisnąć rozkazałem.

Działo się w zamku Osieckim dnia 14 miesiąca Kwietnia Roku Pańskiego 1779.

podp. M. Skoroszewski.

Koniec.